

PRZEDPŁATA

W Petersburgu roczna rs. 10, półr. rs. 5, kwart. rs. 2 kop. 50. Na prowincyi w Cesarstwie i Królestwie oraz zagranicą: rocz. rs. 12, półr. rs. 6, kwart. 3, mies. rs. 1, czyli guld. 16, 8 i 4, marek 24, 12 i 6, franków 30, 15 i 8. Ogłoszenia po kop. 15 od wiersza. Reklamy («Doniesienia» w tekście) po 30 kop. Numery pojed. po kop. 25. Za zmianę adresu kop. 25. Za dołączenie ogłoszenia, prospektu i t. d., jednorazowo rs. 30, oprócz opłaty poczt. (1/4 kop. od 1 futa każdego egz.) i kosztów przesyłki do Petersburga. Prenumeratory «Kraju» mogą otrzymywać «Kuryera Godziennego» samist 3-ciu za 6 rs. rocznie, czyli rs. 1 k. 50 kwartalnie.

KRAJ

PISMO POLITYCZNE,

SPOŁECZNE, EKONOMICZNE I LITERACKIE.

BIURO

Redakcyi mieści się na Jekatierin. kanale 49. Kantor główny w «Księgarni Polskiej». Br. Rymowicz (Kazańska 26). Biuro otwarte od 11 rana do 4 pop. Redaktor przyjmujący interesantów we wtorki, czwartki i soboty od 3-4. Warsz. agencja «Kraju» (Majchman i Frendler, Senat. 26), przyjmujące ogłoszenia z Królestwa i zagranicą, przedpłać nad wyłączenie z Warszawy. Zagraniczne agencje «Kraju»: w Lwowie, Krakowie i Poznaniu w znakomitych księgarniach. Adres Redakcyi i Administr. dla listów i telegramów: «Petersburg—Kraj». Rękopisy, nadsyłane do redakcyi, winny być pisane po jednej stronie, charakterem czytelnym. Dokładny adres autora dla redakcyi konieczny.

Od Redakcyi.

Z powodu świąt wielkanocnych i nieczynności drukarni, dzisiejszy numer «Kraju» wychodzi w zmniejszonej objętości (16 str.) i bez «Przeglądu Literackiego».

TREŚĆ NUMERU:

Artykuł wstępny: Kilka uwag z powodu wiecu akademickiego we Lwowie, p. W. Sp.

Luźne kartki (Feljeton «Kraju»): Notatki berlińskie. Krakowska opieka zdrowia. Kartka z życia Mickiewicza. Z teki humorystycznej.

Listy z Zachodu (od specjalnych korespondentów «Kraju»): z Waszyngtona p. Kaprała, z Poznania p. Domarata i t. d. Ziemia słowiańska (listy korespondentów «Kraju»: z Rusi halickiej, z Czech, Lublany, Zagrzebia, Belgradu, Sofji i t. d.). Z politycznego świata, p. X. Wiadomości polityczne. Telegramy.

Z tygodnia (słowo wstępne). Wiadomości urzędowe. Kronika rosyjska (życie i publicystyka), p. Scarambeusa. Przegląd prasy (polskiej, rosyjskiej i zagranicznej). Wiadomości petersburskie. Kronika warszawska (listy korespondentów «Kraju» i drobne wiadomości).

Listy z prowincyi (od specjalnych korespondentów «Kraju»): z Wilna p. R-r., z Mińskiej gub. p. Al. Jelskiego, z pod Dubna p. J. D. K., z Astrachania p. S. H. i t. d. Kuryer kościelny.

Ekonomista. Kronika giełdowa, p. Merkurego. Z rynków towarowych, p. F. Ośmnaste zwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów warszawskiego Tow. ubezpieczeń od ognia. Doniesienia. Odpowiedzi redakcyi. Zaślubiny i Nekrologja. Ogłoszenia.

Petersburg, 12 kwietnia v. s.

△△ W Nrze 12 «Kraju» pomieszczoną została wiadomość o wiecu akademickim we Lwowie, zaimprovizowanym w sobotę i niedzielę 9 i 10 marca (25 i 26 lutego). Do tego opowiadania przybyło sporo nowych szczegółów, bardzo ciekawych i niepospolicie komicznych.

Posiedzenia odbywały się dwadzieścia w wielkiej sali ratuszowej, zatem za przyczynieniem się municypalności, za co specjalna komisja chodziła gorąco dziękować prezydentowi miasta Lwowa p. Mochnackiemu. Zewnętrznie—obrazy odbyły się wedle wszelkich prawideł sejmowania, zostały jak należy zagajone i, po wyczerpaniu punktów programu, zamknięte i uświęcone obrzędową burszowską ucztą, czyli komersem. Był jednak na tych rokowaniach pewien przykry dysonans, wskutek którego legalność zgromadzenia została mocno zakwestyonowana. Na pierwszym posiedzeniu zaraz po zagajeniu wiecu, przy czym byli obecni dwaj rektorowie, uniwersytetu i politechniki, d-rowie Pięta i Zbrożek, rektor uniwersytetu ostrzegł, że zgromadzenia akademickie pozwolone są tylko w obrębie murów uniwersytetu. Fraszka, pomyśleli przytomni i robili swoje... Okażało się, że mieli zupełną rację, bo doktor Pięta nie opuścił sali i pozostał

w dobrym celu baczenia, aby oprócz tego niedozwolonego wszystko inne odbywało się w granicach dozwolonych.

Uchylamy czoła przed tym z dobrego serca płynącym optymizmem, przyznać jednak musimy, że skutkiem obecności na wiecu *magnificus* wszechmocy doświadczył, że jego powaga szwank poniosła, a jego cierpliwość była na bardzo ciężkie próby narażoną. Jak z rogu obfitości sypały się wnioski, referaty i rezolucje. Wiecowało przeszło 600 osób, rezolucyj uchwalono 11. Wypadki dla rektorów były zapewne niespodzianką, ale dla motorów wieca były to niezawodnie rzeczy naprzód dobrze ukartowane i co największa, dotrzymane w sekrecie. Zaczęto od końca, bo od uchwalenia komitetu wykonawczego z osób 15 dla wprowadzenia w życie mających zapaść postanowień, zjednoczenia uczącej się młodzieży, wyższych zakładów lwowskich i zamiejscowych, oraz stworzenia organu prasy, którym miałyby się posługiwać komitet wykonawczy. Po takim doraźnym zorganizowaniu się i zdobyciu archimedesowego punktu oparcia—dla popchnięcia ospałej i zaśniedziałej bryły świata, rozpoczął się fajerwerk, strzelały w górę wlatujące racie coraz szczytniejszych zamiarów, walczące o to, która wyżej doleci i jaskrawiej pęknie. Tym razem doniosłość najdalszego strzału sięgała tylko na nieznaczną odległość po za granice państwowe: poturbowano hr. Platę w Rapperswyłu o sprawowanie się w muzeum i o rachunki. Drugi strzał, mniej nieco doniosły, miał przekonać p. Gautscha w Wiedniu, że jest niemożliwym na stanowisku ministra oświecenia w Przelitawji, co zapewne zachęci go do złożenia portfela. Jednym tchem usiłowano przerobić od stóp do głów: i prawodawstwo szkolne i ustrój państwowy konstytucyjny, wyszczególniano ustawy dyscyplinarne i rozporządzenia, które raczy znieść ministerstwo, rozporządzenia, które raczy znieść senat akademicki. W liczbie tych żądań notujemy *petitum*, aby senat zniósł zakaz nieczłonkom towarzystw akademickich brania udziału w kółkach tychże towarzystw. Żądanie to jest samobójczym zamachem na samo istnienie wszelkich kółek akademickich, bo otwiera wstęp do kółek wszelkim przychodniom, że tak powiemy, z ulicy i oddaje korporacje uczącej się młodzieży na pastwę wszelkim agitatorom socyalnym albo politycznym. Najmniej może rażące są wycieczki wieca w dziedzinę prawa politycznego i konstytucyjnego, z którym dojrzejący dopiero na czynnych obywateli kraju nie mogą być dokładnie i praktycznie obeznani. Prawie wszystkie tego rodzaju uchwały tłómaczą się uczuciami serdecznego koleżeństwa. Protestowali przeciwko § 25 nowej ustawy wojkowej studenci peszeńscy, ażeby nie wypadało z nimi moralnie się zjednoczyć? Wiec przyszedł do skutku spólnymi usiłowaniami studentów wszechmocy i politechniki, przez koleżeństwo przeto wypadło upomnieć się o równouprawnienie obu zakładów i o głos wiralny dla rektora politechniki na sejmie krajowym. W całym ruchu wiecowym bardzo czynny udział brali bracia rusini, a że ruska

inteligencja i prasa uważają się nie bez pewnej zasady za pokrzywdzonych liczebnie pod względem przedstawicielstwa na sejmie krajowym, coż słusniejszego pod względem koleżeńskim nad zanieśienie, wprowadzić niewiadomo przed kim, protestu przeciwko nadużyciom władz krajowych na wyborach, idącego głównie od rusinów i wygłoszonego w tym języku.

Najjaskrawszymi objawami wieca akademickiego są niezawodnie dwie bardzo charakterystyczne rezolucje: jedna o przymusowym podwyższeniu płacy dla pracujących w biurach u adwokatów i notariuszów z zagrożeniem uorganizowanego bezrobocia (strajku), a druga z racji projektu wyznaniowych szkół ks. Lichtensteina, zamierzająca ni mniej ni więcej tylko oddzielenie kościoła od państwa. W naszych warunkach, wśród rozpowszechnionej piśmienności i nadprodukcji umysłowej, łatwiej urządzić bezrobocie pomiędzy kamieniarzami lub kowalami, niż pomiędzy skrybentami. Daro przekładał dr. Pięta, że zmowa bezrobocia jest środkiem złym i nielegalnym, że stanowczo chybi celu, że należałoby po koleżeńsku, bez żadnych odezów i zagrożeń, wpływać na to, aby zamożniejsi studenci nie odbijali pracy u bardziej potrzebujących, słowem, aby się uorganizowało jakieś stowarzyszenie co do stręczenia potrzebujących roboty, wpływające na pomniejszenie konkurencji, a zatem przeciwdziałające obniżeniu płacy. Mamyż się zastanawiać nad rezolucją szkolno-kościelną? Uznajemy w zasadzie, że w odległej przyszłości idea ta świeci jako jedna z najodleglejszych met postępu ludzkości, ale na urzeczywistnienie tego nienowego, bo przez Cavoura sformułowanego ideału, więcej może czasu potrzeba, niż go użyto na to, by marzenia gibelina Danta i pragnienia patryoty Petrarki urzeczywistniły się dopiero za naszej pamięci w zjednoczeniu się państwem Italji.

Po dokonanych fakcie i wszechmocy i politechniki wydały przeciwko głównym sprawcom wieca decyzje dyscyplinarne, nie ostre, prawdziwie ojcowskie, relegujące ich na jeden albo parę semestrów. Protest, podniesiony przeciwko wiecowi przez wydział czytelników akademickiej, dowodzi, że ruch ten między samą młodzieżą nie był powszechny, że spotkał opozycję, której nie zachwiała i nie odstraszyla stosowana do niej przez przeciwników i nadużywana czeza nazwa «karyerowiczów».

Doprawdy, szkoda młodzieży, która swój czas traci na praktyki jałowe i wprost szkodliwe, bo nielegalne, a zatem mogące w dalszym następstwie spowodować uchylenie wszystkich instytucji korporacyjnych akademickich. W liczbie referatów były i takie, które mogłyby być władzom zakładów podane, a przez nich do pewnego stopnia uwzględnione, na przykład prośba o słusniejsze rozdawnictwo stypendyów, prośba o lepsze urządzenie pewnych wykładów, nawet rzecz o stręczeniu pracy bardziej potrzebującym, studentom i przeciwdziałanie obniżającej płacę konkurencji. Miejmy nadzieję, że wiec aka-

demicki lwowski przeminął bez złych skutków, że był tylko chwilowym zamętem wskutek podmuchu wiatru, marszczącego na czas krótki gładką powierzchnię wody, że po pewnym czasie wszystko się uspokoi i wróci znowu do stanu normalnego spokoju, pracy cichej, uczenia się a nie politykowania i nie pozowania na mężów stanu.

LISTY Z ZACHODU.

Waszyngton, 25 marca.

△ Za kilka miesięcy odbędzie się ósmy z kolei sejm Związku. Cenzor poddaje pod głosowanie do wyboru następujące miasta dla odbycia zjazdu: Buffalo, Pittsburgh i Baltimore. W pismach omawiane już są wnioski, które mają być przedłożone sejmowi. Projektowane jest mianowicie stoworzenie przy zarządzie związkowym osobnej komisji, złożonej z siedmiu członków, z których każdy reprezentowałby jeden z obwodów, na jakie należałoby podzielić terytorium związkowe. Obwody byłyby następujące: I. Stan Illinois; II. Kalifornia, Missouri i Minnesota; III. Michigan i Wisconsin; IV. Indiana i Ohio; V. Pensylwania i Maryland; VI. New-York i New-Jersey; VII. Reszta stanów, w których znajdują się grupy związkowe i Kanada. Okręgi powyższe odpowiadają ilościowemu i geograficznemu rozmieszczeniu kolonizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

Komitet, który był się zawiązał w Chicago dla zbierania składek na odrestaurowanie i odnowienie klasztoru i Kalwarii w Kcyni, w Poznaniu, ogłasza, iż zebrał 2,030 marek, która to suma przesłana została na ręce ks. proboszcza Ziolkowskiego w Kcyni.

Nadchodzą zewsząd wiadomości o przymusowym bezrobociu, które zapanowało w kopalniach węgla we wschodnich stanach, skutkiem nadprodukcji i spekulacji. W Shnylkill, Pa. 20,000 robotników od dwóch miesięcy pozostaje bez zatrudnienia. Ludzie emigrują na zachód z południa. Wielu z naszych rodaków poniosło straty w tym kryzysie. Zagospodarowani i pobudowani górnicy musieli rzucić wszystko i ruszać dalej w świat.

W Buffalo, N.-York zaczęło wychodzić nowe pismo polskie «Echo», pod redakcją p. M. J. Sadowskiego; natomiast «Czas», wydawany w Chicago pod redakcją p. St. Śliza, przestał wychodzić.

Kapral.

Poznań, 17 kwietnia.

△ Święta Wielkanocne zbliżające się położyły koniec kampanji parlamentarnej

ODCINEK „KRAJU”.

LUŻNE KARTKI.

[Notatki berlińskie. Krakowska opieka zdrowia. Kartka z życia Mickiewicza. Z teki humorystycznej].

W jednym z czasopism krakowskich p. Czesław Pieniążek zamieścił szereg feljetonów p. t. «Sprawa Boża», w sposób beletrystyczny opowiadających o początkach i zarodzeniu się w umyśle Adama Mickiewicza obłędu, znanego w dziejach naszego piśmiennictwa pod nazwą towianizmu. Rzecz napisana barwnie a dość zgodnie z rzeczywistością, przeto zasługuje, żebyśmy z niej podali parę ustępów w skróceniu niezbędnym.

Oto najpierw drobna rodzajowa scena, zatytułowana «Rue d'Amsterdam № 1» w Paryżu. Mieszkał w tym domu nasz wieszcz po powrocie z Lozanny. Była godzina 5 popołudniu. W obszernym pokoju, umeblowanym skromnie, lecz wygodnie, siedział poeta w fotelu, bo to jego zwykła pora odpoczynku. Myśli jego krążyły gdzieś daleko, oko zapatrzone zdaje się ścian przedzierać zapory, by zajrzeć w głąb puszcz i spocząć na pszenicznym łanie. Patrzy w dal, bo myśli płyną na kipiącej fali uczuć, a uczucia rwą się pod «rodzinne sosny». Zmarszczyło się czoło wieszczu, w oku strzeliły błyskawice, i postać wyprostowała się, podniosła. Wtem spojrzenie jego padło na obraz, wiszący na ścianie.

w Berlinie, a posłowie nasi wrócili do domu. Pisma zastanawiają się nad czynnością Koła naszego w przerwanej sesji. Bardzo trafnie w kilku słowach czynność tę scharakteryzował «Orędownik», mówiąc: «Obecnemu Kołu polskiemu można powinszować i to szczerze, że we wszystkich sprawach (specjalnie polskich) zajęło stanowisko, jakie nakazuje rozsądek, roztropność polityczna, tem więcej, że przy tej sposobności nietylko baczyło pilnie na prawa i interesy ludności polskiej, ale skargi i żądania tej ludności w tymże kierunku potrafiło bronić z tak przekonującą siłą, z takim przyborem dowodów, na faktach opartych, jak się to w Kole polskim niezbyt często zdarzało». Do trafnej charakterystyki tej dodać jeszcze należy, że jeżeli usiłowania Koła ani w sprawie szkolnej, ani co do ordynacji dla W. Ks. poznańskiego, ani w żadnej innej nie odniosły zamierzonego skutku, to jednakże nie przebrzmiewały bez celu na zewnątrz. Niejednokrotnie nietylko w katolickich, ale i w wolnomysłnych pismach niemieckich spotykało się słowa uznania dla wystąpień ks. Jazdzewskiego, Stablewskiego, Kościelskiego i innych. Na wewnątrz zaś my, co się nie bawimy w sentymentalizmy, cieszyć się tylko możemy, że posłom naszym udało się w tej sesji tylokrotnie prowokować ministrów do obszernej dyskusji, w której się niejednokrotnie zaplatali w sprzecznościach, wynikających z osławionych «berychtów» prowincjonalnych karierowiczów. A że nam przy tej sposobności p. Gossler powiedział gorzkie słowa prawdy i stawiał nam na oczy nasz kult blichtru i czczą pozorność prac naszych, toć nam to tylko wyjść może na zdrowie, jeżeli zbyt szybko tych słów nie zapomnimy, tak jak nie pamiętamy dziś o tem, co już za czasów Jana III o nas powiedział poseł francuzki w Polsce: «les Polonais crient beaucoup et exécutent peu».

Posłowie nasi w przerwanej obecnej sesji zajmowali się jednak nietylko czysto polskimi sprawami i egzorbitancyami, ale niejednokrotnie brali czynny udział w sprawach ogólnopolskiego znaczenia. Nie dziwić się, że w tym kierunku daleko mniej dotąd przez nich uprawianym, nie mogli zająć wybitniejszego stanowiska. Sprawy te są bardzo trudne i wpracować się w nie należy. Dla tego zwykle mówcy nasi słusznie występowali tylko z poparciem zdania któregoś z mówców stronnictw nam sympatyczniejszych. Nie zawadzi zanotować, jak wyżej wspomniany

Był to portret Napoleona I. Poeta rozjaśnił czoło, twarz się rozpromieniła. Przypomniła się poecie wiosna 1812 roku i powtórzył w duchu:

O wiosno! Kto cię widział wtedy w naszym kraju.

Z przyległego salonu wbiegła do pokoju dziewczynka kilkoletnia, wesoła, szczebiotliwa i nie zważając na zamyślenie poety, zawołała pieszczotliwie:

— To moja godzina, tateczko, trzeba Misi opowiedzieć jeszcze o królu Aleksandrze Macedońskim.

— Chodź, chodź Misiu—zawołał poeta i cały świat marzeń, myśli, zadumań rozprysnął się jednej chwili i znikł mu z pamięci. Poezya słów, poezja idei zamieniła się u niego w poezję życia. Nie daremnie pisał o nim Słowacki w jednym z listów do matki, że Mickiewicz ożeniwszy się, pilnuje kuchni i kołyski.

Gdy wbiegło dziewczę, najstarsza poety córeczka, Marynia, bawił się z nią jak dziecko z dzieckiem. Po zabawie opowiadał jej dzieje starożytności, napawał młodziuchny umysł wrażeniami wzniosłymi.

Niedługo trwała gawęda z dzieciną, bo odezwał się dzwonek w przedpokoju, zaraz potem ukazał się w progu przyjaciel od serca poety, Stefan Witwicki.

— A gdzieżeś mi się zawieruszył nudziarzu? Wszak to od trzech dni nie pokazujesz się u nas.

— Dość miałem pracy dla siebie i drugich, a że praca była niemała, najlepszy w tem dowód, że cię przez trzy dni nie uściskał—odpowiedział Witwicki.

— Mów, coś robił?

«Orędownik» kończy swoje uwagi nad pracami i stanowiskiem Koła: «Oddając—mówi on—obecnemu Kołu polskiemu co mu się należy, nie myślimy przez to odmawiać słuszności tej krytyce, jaką przeciw dotychczasowej polityce Koła polskiego podniesiono. Powody do tej krytyki dotąd istnieją, dziś nawet nabierają one większej wagi, aniżeli przed kilku tygodniami i t. d.». Ja dziś nad tą sprawą rozszerzać się nie chcę, bo mam dużo innych zaległości. Jedno tylko pospieszam dać objaśnienie. W którymś z poprzednich listów, donosząc o wyborze nowego prezesa Koła polskiego p. L. Czarlińskiego, zauważyłem, że szanowny prezes posiada wprawdzie wszelkie odpowiednie kwalifikacje, ale uchodzi za polityka, zależnego od dwóch pism poznańskich, nie odznaczających się politycznym rozumem i taktem. Wyraziłem też nadzieję, że na stanowisku tak ważnym potrafi sz. prezes wznieść się do pożądanej niezależności. Otóż mogę dziś przytoczyć dokument, że nadzieja moja się ziściła. Pokazywano mi list, stwierdzający zupełnie, że szanowny prezes Koła polskiego zajmuje dziś stanowisko zupełnie niezależne od wpływów ubocznych.

Po zwolna tylko ustępującej powodzi Warty—doznał Poznań przez 40 godzin innego rodzaju powodzi wybujałych złudzeń. Donosiłem już o bytności cesarza podczas powodzi i środkach, skierowanych przeciwko powtarzającym się klęskom powodzi. Otóż trzy dni temu spadła na Poznań nagle alarmująca depesza, że cesarz rozkazał znieść po zachodniej stronie miasta wały forteczne, a skutkiem tego miasto swobodnie się będzie mogło rozbudować na wyzynie. Już poczęto w wyobraźni przenosić całe polskie Chwaliszewo na bezpieczne wzgórza, radość posiadaczy gruntów wysoko położonych za forteca nie miała granic, wartości gruntów robiły karkołomne skoki w dziedzinę zwykłej spekulacji, niejednokrotnie już sprawę opito, a setki butelek obiecano, aż tu po 48 godzinach tych złudzeń naprzód zjawia się jedna autentyczna strofa tekstu: że ani się śni fiskusowi wojskowemu znieść wewnętrznych wałów; dziś zjawia się strofa druga, jeszcze bardziej chłodząca rozgorączkowaną wyobraźnię. Tekst nowy głosi, że odtąd w pierwszym rajonie fortecznym wolno będzie wznosić budynki w pruski mur stawiane, co dotąd tylko uchodziło w rajonie drugim. Zmiana taka niezaprzeczenie ma swoje znaczenie, zwłaszcza też dla zakładów fabrycz-

— Kończyłem mój «Ołtarzyk» i pilnowałem drukarni. Dziś modlić się tylko możemy.

— Modlitwa Bogu, a krajowi praca—rzekł Mickiewicz.

— Złamane u nas rozumy, popekane boleścią serca, szczęśliwy, kto jeszcze siłę znajdzie do pracy....

— Siła u wszystkich być winna i wiara w Boże natchnienia. Oto jeszcze niedawno, kiedy się zabierał mówić o literaturze słowiańskiej przed obcymi, żaden z was w słowa moje nie wierzył; nie wiedzieliście, że oto tu w sercu, w głębi piersi Bóg złożył słowa prawdy, które mocen jestem na wszelkie języki tłómaczyć. Powiem ci więcej, Stefanie. Ja przeczuwam wielkie wypadki. Przed chwilą, nim przyszedłeś, zablakałem się myślą w lasy, w bory, na łąny. Modliłem się u mogił, i zdało mi się, że wstaje z nich człowiek sprawiedliwy, wybraniec Boży, że Bóg się go do nas, by zwaśnione pogodził umysły, by upadłe podźwignął serca, by uszlachetniał i umacniał, by zakon Chrystusów oczyścił i miłość kościołowi przywrócił.

W parę godzin potem, gdy Witwicki wyszedł, poeta przechodził się po salonie, a żona grała na fortepianie.

— Zagraj co z Mozarta, Celinko.

Pani Celina zagrała kilka aryj z «Don Zuana».

Nazajutrz wypadła prelekcja poety w Collège de France. Notat do prelekcji nie robił żadnych, lecz w wilgę prelekcji wieczorem żona godzinami całami grywała mu przeważnie utwory Mozarta.

Pod wpływem muzyki zamyślał się poeta

nych, ale pierwotne nadzieje szczęśliwych właścicieli gruntów i spekulantów na powstanie nowego Paryża, Berlina, a przynajmniej Warszawy nad Wartą w puch się rozwiały. Ludzie, znający naturę pruskiego fiskusa, zwłaszcza też wojskowego, kręcili głowami na owe pierwsze depesze, ale wiadomości występowały w tak katerycznej formie, że przypuszczać należało możebność niebywanych rzeczy. Skończyło się na bardzo mizernych okrucach, spadających ze stołu bogacza.

Wielka radość spotkała na Wielkanoc wielkopolskie miasto Kościan. Przedostatni z 11 ongi państwowych proboszczów, osławiony Brenk, opuszcza nareszcie swą posadę nieprawnie zajmowaną, a parafia otrzyma prawowitego kapłana. Państwowymi proboszczami nazywamy tu duchownych, którzy podczas walki kulturalnej przyjęli probostwa bez instytucji kanonicznej z ręki rządu. Lud nigdzie ich nie uznał i nie uczęszczał na ich obrządki kościelne.

Domarat.

Ziemię słowiańskie.

↓ Czechy. [List «Kraju»]. Ks. Karol Schwarzenberg, w imieniu tak zwanej «historycznej» szlachty czeskiej zawiązał rokowania z magnatami, należącymi do partii niemieckiej, i baronowi Lex v. Aehrenthal ofiarował 15 mandatów. Baron podobno żąda dla swego stronnictwa 25 mandatów. Rokowania te wielce zaniepokoiły i rozgniewały lewicę, a «Neue Freie» energicznie uderzyła na panów niemieckich, że zdradzają sprawę swego ludu. Organ młodoczeski szczyrzy zęby na to zbliżenie, za to «Hlas Naroda» (w N-rze 92) oświadcza, że z całem zaufaniem należy poglądać na działalność szlachty historycznej, która przez lat 10 wiernie i lojalnie walczyła, obok posłów klubu czeskiego, w obronie praw narodowych. Zresztą kompromis ma na celu zgodną akcję w kwestjach wielkiej własności ziemskiej... A l j a n s d-r a G r e g r a z lewicą niepodoba się nawet samym młodoczechom; świeżo organ tego stronnictwa, w Jicinie wychodzący «Krakonosz», potępia ów sojusz i zarzuca Gregrowi, że spuścił z uwagi, iż lewicy idzie nie o równouprawnienie, ale o obronę centralizmu. «Krakonosz» przyznaje, że zmiana obecnego prawa szkolnego byłaby istotnie ciosem dla centralistów... Za to «Narodni Listy», pragnąc odwrócić uwagę od fiaszka i kompromitacji d-ra Edwarda Gregra, rzucili się na posła d-ra Matusza, który w mowie swej przypomniał lewicy, iż ona to właśnie przeprowadziła prawo, że nikt nie może do uczenia się obcego języka zniewalać nie można. Mattusz w duchu uchwały klubu czeskie-

go żądał zniesienia owego prawa, gdyż ma ono osłaniać Niemców, mieszkających w Czechach, od słusznej konieczności uczenia się po czesku, gdy tymczasem najzapaleńsi nawet czesi na tyle rozumieją swój interes, że uczą się niemieckiego ze względu na ważne korzyści praktyczne i umysłowe, płynące ze znajomości tego języka... Nieustanny obraz zaciekleści niemieckiej przedstawiają stosunki w Czechach północnych. Świeżo w mieście Frydlandzie tameczni czesi założyli «Biesiadę», do której, jako do swego ogniska, poczęli ściągać narodowcy. Fabrykanci niemieccy robotnikom czeskim oznajmili, aby ci w razie należenia do «Biesiady», poszukiwali sobie zajęcia gdzieindziej... Gazetom czeskim niepodobał się artykuł «Niwy» petersburskiej, który nader opacznie maluje stosunki praskie i (risum teneatis) wyrzuca czechom, że «zajęci swym teatrem narodowym, zaniedbują niemiecki». W teatrze narodowym w Pradze przygotowują wkrótce oryginalny balet Bergra «Gadka o znalezionem szczęściu». Muzykę do niego napisał utalentowany kompozytor Kowarzowicz, znany wirtuoz na arfie, którego Warszawa poznała za pierwszego pobytu Ondrzcika w nadwiślańskim mieście... Wkrótce po tym balecie ma ukazać się na deskach scenicznych nowy dramat historyczny Jarosława Vrehlickiego p. t. «Bracia»... «Ognisko polskie» w sali «Biesiady artystycznej» dawało 2 kwietnia przedstawienie amatorskie. Odegrano komedijki Fredry syna «Przed śniadaniem» i «Kłosze». Inteligentna publiczność polska i czeska napelniła salę. Po przedstawieniu odbywała się zabawa, na której wznosili toasty i mówili mowy czesi i polacy. Nass.

↓ Morawy. [List «Kraju»]. Wybory do kasy oszczędności morawsko-szląskiej wypadły na korzyść Niemców, co łatwo było przewidzieć wobec takich faktów, jak ów w Bohumiełicach, gdzie gmina czeska za głosy żądała od komitetu wyborczego czeskiego pieniędzy. «Tygodnik Opawski» wyrzuca komitetowi, że nie rozwiniął dostatecznej energii agitacyjnej, między innymi, że nie porozumiał się z polakami w Szląsku, aby ci dawali głosy na czechów, nie na Niemców. Kandydaci niemieccy dostali 15,000 głosów, czescy tylko 11,000—zawsze jednakże poważna mniejszość dobrze na przyszłość rokuje... P. Herman Löbl, namiestnik morawski, energicznie wziął w ręce urządników, niesłuchanie rozpoczynających rządów Chlumeckiego. Obecnie wydał rozporządzenie, aby starostowie (okresni hejtmowie) nie wydalali się z miejsca urzędowania swego nawet na czas krótki bez urlopu. Nowy powód do sarkania na ucisk Niemców w Morawji... przez polaków... Skandaliczne wrażenie zrobiło rozporządzenie arcybiskupa, ołomunieckiego, ks. Fürstenberga, który zakazał prob. Franciszkowi Weberowi sprawować urząd poselski w sejmie i w radzie państwa. Na naleganie niektórych kapłanów arcybiskup

cofnął swój zakaz na rok, zabronił jednakże posłowi zabierać głos na posiedzeniach. Ks. Weber jest posłem od lat 27 i działalność jego pożywała aprobatę samego papieża. Sprawa ta była w radzie państwa 4 kwietnia przedmiotem interpelacji posła Heinricha. Tudić.

Z POLITYCZNEGO ŚWIATA.

[Dwie noce historyczne we Francji. Zapowiedziane przenosiny Boulanger'a do Anglii. Koniec procesu Parnela. Najdoskonalsze ukojenie się umysłów w Austro-Węgrzech i Niemczech. Zapowiedzi przyjeżdż i odwiedzin dworu lub na dworze berlińskim].

Przez cały ciąg świąt wielkanocnych telegram milczał jak zaklęty. Jedną tylko drobną i lakoniczną przyniósł nam nowinę, że generał Boulanger opuszcza Brukselę, udając się do Anglii. Łatwiej tu niż w Belgji wynająć łódkę dla przewiezienia do Francji nowego Cezara i jego losów. Tymczasem najwyższy sąd kryminalny w Paryżu bada i roztrząsa dalej, za pośrednictwem swojego organu śledczego, akty ogromnego procesu, złożonego, jak utrzymują, z dziesięciu tysięcy poszlak i dokumentów, z których jednakże dwie trzecie stanowią materiały tak bagatelne, jak kartki wizytowe, listy prywatne a nawet rachunki eks-jenerała. Zarówno w stolicy jak i na prowincji dokonano mnóstwo rewizyj i kilku aresztowań, przesłuchano wszędzie mnóstwo osób, w rzędzie których pierwsze miejsce zajęli minister wojny Freycinet i gubernator Paryża generał Saussier. O ile wnosić należy z doniesień dziennikarskich, sprzecznych i zamętnych, punkt oskarżenia, dotyczący zamierzonego jakoby zamachu stanu, nie dałby się utrzymać, i z tego powodu przewidują, że przeciwko generałowi-emigrantowi podniesionym będzie zarzut werbunku stronników w szeregach armji podczas ostatnich wyborów na prezydenta rzeczypospolitej. Na zebraniu nowem, odbytem w wigilję tych wyborów w mieszkaniu deputowanego Laguerra, gdzie obecnymi byli wszyscy przywódcy ligi narodowej i osobiści przyjaciele Boulanger'a, miała być powzięta uchwała «wyjścia na ulicę» i wywołania rewolucji wraz, gdyby z urny wyborczej wyszedł Jules Ferry, przyczem generał Boulanger, wtedy dowódca 13 korpusu, zapewnił zgromadzonych, że załogi stolicy nie ruszą się ze swych stanowisk i zachowają się obojętnie względem ruchawki. O tej nocy historycznej dużo dziś mówią i piszą we Francji; rewe-

i zawsze snuły mu się obrazy dziwne i jakieś widziadła w duszy.

— Maż przeznaczenia niedaleki. Złe długo trwać już nie może—rzekł sam do siebie i odszedł do swego pokoju.

Część, zatytułowana «Mistrz», opowiada zjawienie się Towiańskiego. Poeta przechadza się po pracowni i zbiera iskry dawnych natchnień, gdy do nowych nie stało już polotnych skrzydeł uczucia i fantazji. Przypomina treść trzeciej części «Dziadów». Powtarzał ich ulubione zwrotki—gdy nagle drzwi się otworzyły i na progu stanął czarno ubrany mężczyzna, średniego wieku, o wzroku napół błędnym, napół wulkanicznym. Słuchał znanej sobie poezji z «Dziadów» z wielkiem zajęciem, a gdy Mickiewicz wznosił ręce do góry, jakby do modlitwy, i zawołał: «Sława, sława, sława!»—czarno ubrany mężczyzna stanął nagle przed nim i stłumionym odezwał się głosem:

Ty pójdziesz w daleką, nieznajomą drogę, Będiesz w wielkich, bogatych i rozumnych tłumie, Szukaj męża, co więcej, niżli oni, umie. Poznasz, bo cię powita pierwszy w Imię Boże; Słuchaj, co powie...

— Kto jesteś?—zawołał Mickiewicz, wpatrując się osłupiały w zagadkowego człowieka, który tak niespodzianie podpatrzył mu tajnie myśli i dokończył nizać echa wyśpiewanej przed laty pieśni.

— Witam cię w Imię Boga! Samotność tobie, bo przestaniesz służyć ludziom, a służyć będziesz sprawie Bożej.

Dalej mamy całe kazanie z «Biesiady» niemal żywcem wyjęte. Ustęp w ogólności nie ciekawy. Idzie zatem uzdrowienie zony

Mickiewicza, opisane w sposób znany powszechnie i pierwsze zgromadzenie się towiańczyków w kościele «Notre Dame de Paris», gdzie Mickiewicz i Towiański przystępowali do komunji. Za to dość charakterystycznym jest obrazek, przedstawiający obrady towiańczyków w mieszkaniu Mickiewicza, przepełnionem gośćmi, w liczbie których są też: Witwicki, Goszczyński i Garczyński. Spór idzie o to, czy Towiański jest czy nie jest «mężem wybranym». Dopóki był obecnym Jan Towiański—nikt zbyt śmiało, przez grzeczność, nie wystąpił; ale gdy «mistrz» wraz z gromadą innych gości opuścili zebranie i w mieszkaniu poety pozostali sami tylko przyjaciele Mickiewicza, ozwał się Witwicki w te słowa:

— Gniewajcie się na mnie, jak chcecie, ale otwarcie powiedzieć wam muszę, że ten człowiek albo oszust, albo szaleniec. Czyż jedna myśl jasna, sformułowana wypłynęła z tego, co tu nagadał? Same ogólniki bałamutne a heretyckie. Adamie! przyjacielu, odsuń się od tego człowieka. Gdy ty go opuścisz, nikt nań zważać nie będzie; gdy ty dasz się dłużej bałamucić, wszyscy pójdą za tobą. Adamie! pomnij, żeś pierwszy między nami. Nie zapomnij, że Bóg ci powierzył genjusz, abyś nim, jak słońcem, jaśniał swemu narodowi. Pomnij na złość i zaleci... Adamie! wierz mi, to oszust lub szaleniec.

— Stefanie! Od dziś rozeszły się drogi naszego życia—odparł Mickiewicz. Od dziś niema między nami wspólności serca. Kto przeciw niemu, ten przeciw mnie.

— Chcesz tego koniecznie, więc zegnajcie... i nim odtąd stanę się dla ciebie, jak

chcesz koniecznie, obcym zupełnie, pozwól, że cię raz jeszcze z serca całego i z płaczem ucałuję...

To rzekłszy, rzucił się Witwicki Mickiewiczowi na szyję, i uściskawszy przyjaciela, wyszedł zapłakany.

Jakiś niepokój opanował Adama po tem pożegnaniu; wzruszony był bardzo i niespokojny. Usiadł potem i zatonął w myślach.

Co się tam snuło przez duszę wieszczą, tego nikt nie dopatrzył; ale to pewna, że jakieś czarne nasuwały mu się obrazy, że prorocze przeczucia pochmurną odkrywały mu przyszłość, gdyż wyraz bólu na twarzy mu się rozplynał i niepredko się zatarł...

Końca tych opowiadań nie przytaczamy. Daje się on domysleć. Autor nie kryje się z myślą, że Witwicki odgadł prawdę o «człowieku wybranym».

* * * *

dm. [Z Berlina]. Prawdziwy berlińczyk jest w naturalnej historii człowieka typem zupełnie odrębnym. Fizjologicznie nie różni się wprawdzie niczem od reszty europejskich królów przyrodzenia, ale skoro otworzy usta i charakter swój duchowy objawi choćby najdrobniejszym dźwiękiem mowy, zaraz poznasz ptaszka po piórkach. Już wymowa i styl berlińczyka tworzy w niemieczyźnie zupełnie odrębny żargon. Jestto między niezliczonymi żargonami pangermanji niby służały podoficer pierwszej klasy między rekrutami. A dopieroż duch, wiejący z dykcji tego żargonu! Jestto prawdziwy stek humoru i dowcipu w karykaturze. Dziecinna na-

lacyom niema końca, a «Gaulois», występujący w obronie spiskowców, wystąpił nawet z opisem drugiej, niemniej «historycznej» nocy, podczas której Jules Ferry, w kompanii swoich zwolenników z jenerałem Gallifet na czele, czynić miał niemniej kompromitujące oświadczenia kontra-rewolucyjne, na wypadek swojego wyboru. Trzeba jednakże wyznać, że wszystkie te opowieści, mniej lub więcej autentyczne lub zmyślane, ślizgają się po powierzchni opinii publicznej we Francji, która się niemi interesuje narówni z najświeższymi płodami swej beletrystyki. Poważniejszą część społeczeństwa francuzkiego zajętą jest w tej chwili zbliżającym się terminem otwarcia swej wystawy powszechnej i tuż za nią idącymi wyborami ogólnymi. Czuć w powietrzu, że bulanżyzm jest na skoni, zwłaszcza, że i w łonie jego przywódców obradujących dotąd w Brukseli, zaszły podobno w ostatnich dniach gorszące rozterki i nieporozumienia.

Głośny proces Parnella skończony. Wyrok zapadnie dopiero po świętach, ale nikt w Anglii nie wątpi o jego osnowie. Tryumf przywódcy irlandczyków zupełny, bezwarunkowy. Po siedmdziesięciu posiedzeniach, odbytych przez koronną komisję śledczą, po przesłuchaniu całego legjonu świadków, oskarżenia «Timesa» okazały się jednym długim szeregiem niecznych oszczerstw. Było to do przewidzenia zaraz po ucieczce i samobójstwie Pigotta, głównego świadka «Timesa», fałszerza listów Parnella, o którym — jakoteż i o głównym przebiegu akcji sądowej podana została w piśmie naszym charakterystyka wyczerpująca (zob. N 8 «Kraju», dział «Z tygodnia»). Obecnie nadmienić tylko jeszcze wypadka o nadzwyczajnem powodzeniu obrony, wygłoszonej na ostatnich sześciu posiedzeniach sądowych przez sir Karola Russela. Szczególnie zakończenie mowy sprawiło wrażenie niezmiernie. «Chciano — powiadał Russell — rzucić hańbę na całe stronnictwo narodowe w Irlandyi, na cały naród. I hańba rzeczywiście spadła, — lecz na przeciwną stronę. Obył okropny ten proces wydał owoce błogosławione! oby się stał początkiem pojednania i związku między dwoma narodami!... Przeciwnik Russela, obrońca «Timesa», Ryszard Webster, nic innego nie miał na to do odpowiedzi, jak oznajmić wśród burzy oklasków publiczności angielskiej na cześć Parnella następujące słowa: «My wszyscy pragniemy również, ażeby się ziściły życzenia znakomitego mówcy!... Utrzymują, że proces

inność pomieszana tu z wyrafinowaną, prze-mądrzałością, rozpasanie moralne z etyką samodrwiącą. Nie dogadasz się z berlińczykiem, nie dopatrzysz się, czy drwi, czy o drogę pyta. Zarozumiałość beczelna odpycha cię, a komika samobójcza bawi i przynęca. Jestto bowiem na swój sposób ludzkim i niegodziwie zabawny.

Zkąd się wziął ten typ u poważnych, ocieźnionych Niemców? Na pytanie to dał na publicznem posiedzeniu «Towarzystwa dla historii Berlina», wyczerpującą odpowiedź niejaki p. Müschner w rozprawie «Berlin i berlińczycy w stosunku do wendów». Twierdzi on, że u «berlińczyka» zespoliła się «niemiecka powaga, niemiecka godność i niemiecka duma, z wendyjską wesołością a słowiańskim rozpasaniem». Jest więc, zdaniem autora, «berlińczyk» mieszańcem, a osobliwemu zmieszaniu krwi i duchowych żywiołów, zawdzięcza swą istotę, która mu dała dziś panowanie nad światem. Tyle uczony etnolog, który zresztą zdaje się być dokładnym znawcą literatury i obyczajów wendyjskich. Podziwia on dość szczerze, jak się zdaje, charakter i zamięłowanie wendów do ojczystego języka i obyczajów, a twierdzi, że mądry ten odłam słowiański właściwość swą odrębną zachować zdołał dotychczas jedynie przez to, że się potrafił i potrafi liczyć z danymi koniecznościami politycznymi.

Jeżeli typ «berlińczyka» jest rzeczywiście historycznym wytworem krzyżowania ras, to przepowiedzieć mu można jeszcze mnogie dalsze przejawy dalszego rozwoju, bo krzyżowanie ras w Berlinie jest niestannem na porządku dziennym. A już nie sami

ten zachwiał całkowicie stanowisko Salisbury'ego. Jak dotąd, potwierdzają się tylko wieści o ustąpieniu z posad dwóch przedstawicieli gabinetu torysowskiego w Irlandyi: wice-krola lorda Londonderry i sekretarza stanu do spraw irlandzkich Balfoara.

Najspokojniej przeminęły święta u najbliższych naszych sąsiadów: w Austrii i Niemczech. Z czoła wiedeńskich mężów stanu zniknęły nawet i te lekkie zmarszczki, jakie się zarysowały z powodu zmiany gabinetu rumuńskiego i niepewnych następstw abdykacji Milana w Serbji. W specjalnej depeszy «Agencji półn.» z Wiednia, rozesłanej w osobnych dodatkach dzienników petersburskich na trzeci dzień świąt, czytamy dosłownie co następuje: «W dziennikach półurzędowych pojawiły się artykuły wstępne w duchu pokojowym, omawiające wypadki na półwyspie Bałkańskim w tonie optymistycznym. Jednocześnie z Serbji nadeszły wieści, w zupełności tłómaczące ów optymizm wiedeński: młody król gotuje się do obrzędu koronacji, a naród do obchodu 15 czerwca pięćsetnej rocznicy bitwy na Kossowem polu. O jakichkolwiek ruchach panslawistycznych — ani słychu; przeciwnie, z nad Wełtawy donoszą, że ugoda czechów z Niemcami jest już przygotowana. Tyle w monarchji habsburskiej. W państwie Hohenzollernów większa jeszcze — jeśli to być może — panuje zgoda i cisza. Z projektów — nie słychać tam o żadnych innych, oprócz zapowiadających uczty i odwiedzin. Stroskanego i zbitego z tropu przygodami irlandzkiemi Salisbury'ego ks. Bismark zaprosił do siebie na rozmowę. Dwór oczekuje odwiedzin, to z Wiednia, to z Rzymu; nadto zapowiedział i szach perski swoje przybycie. Z drugiej strony cesarz Wilhelm wybiera się w gościnę do swej babki Wiktorji, poczem ma zamiar złożyć wizytę sultanowi i cesarzowi marokańskiemu. Słowem, chodzi już tylko kolejom o to, jakby nastarczyć wagonów.

X.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W Berlinie zebrali się pełnomocnicy Stanów Zjednoczonych dla narad wspólnych z pełnomocnikami niemieckimi w przedmiocie zatargu o wyspy Samoa. Obecny ambasador francuzki ustąpić ma niebawem z posady, którą zajmie podobno Cambon, obecny poseł republiki w Madrycie. W d. 23 kwietnia para cesarska udała się do Drezn do złożenia królowi saskiemu powinszowań z powodu rocznicy jego urodzin.

Austro-Węgry. W ciągu dwu dni wielkanoc-

wendowie wpajają dziś w stolicę Niemiec swoje molekuly etnologiczne, ale i pobratymcy ich polacy. Twierdzą niektórzy, że dziś już przeszło 50,000 lechitów z Księstwa, Szlązka i Prus wpływa na zarodowość stolicy niemieckiej. Tym sposobem byłoby w Berlinie więcej polaków niż w samym grodzie Przemysławu. Są to przeważnie ludzie stanu robotniczego, rzemieślniczego, potroszę kupców i inteligencji. Jedni są tam w przelocie za zarobkiem, inni osiedli stale, a z tych daleko więcej jak dziewięć dziesiątych tonie w oceanie niemieczyny; mały tylko odłam sili się zając stanowisko narodowej oazy w pustyni obczyzny. Ci tworzą liczne, ale słabe i mało znaczące kółka i towarzystwa. W domu polacy nie lgną do siebie i cierpią na rozbrat; nie dziwić się więc, że w obczyźnie nieinaczej się dzieje.

Ale ma polskość w Berlinie dziś i w najwyższych sferach swych reprezentantów. U księcia Radolińskiego, wielkiego struclarszego nadwornego, niedawno obiadował sam cesarz młody. Widocznie więc w sferach najwyższych i dziś umiemy szanować powiernika Fryderyka III. A *propos* tego stosunku, wyszła w Paryżu, zdaje się z Berlina inspirowana broszura p. t. «Ce qu'on ne peut pas dire à Berlin». Mało znana u szerokiej publiczności broszura ta, rozpowszechniona tylko w świecie dyplomatycznym, obliczona się być zdaje na odstręczenie tych od ks. Radolińskiego, którzyby z ufną ciekawością zbliżyć się zamierzali do źródła, u którego znane być muszą interiora dworu ongi następcy tronu po Wilhelmie I. Polityka panująca nie przebiega w środkach.

nych trwało bezrobocie służby tramwayowej w Wiedniu, wskutek czego doszło do krwawych starć ludności z policją i wojskiem. Dzienniki po świętach znowu powróciły do tona pesymistycznego z powodu wypadków na półwyspie Bałkańskim, nastając szczególnie nieprzychylnie na fakt zamierzonego powrotu do Serbji królowej Natalji. Minister Dunajewski ma się sprzeciwić dalszemu zwiększeniu wydatków na potrzeby wojskowe. Mówią o zamiarze arcyksięcia Karola-Ludwika odwiedzenia króla i królowej rumuńskich w Syai.

Francja. Wiadomość o wyjeździe z Paryża posłów rosyjskiego, austro-węgierskiego i niemieckiego na czas wystawy, okazała się mylną. Przeciwnie, oczekiwane jest przybycie niektórych dostojnych gości. W Cherburgu czynią się przygotowania do przyjazdu eskadry rosyjskiej. Na bankiecie w Marsylii deputowany Antoine wygłosił mowę programową, wzywającą wszystkie stronnictwa francuzkie do zgody i jednoci, przyczem wyraził nadzieję, że r. 1889 wyleczy Francję z bulanżyzmu równie radykalnie jak r. 1870 wyleczył ją z bonapartyzmu.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 24 kwietnia. Krwawe zaburzenia uliczne z powodu zatargu z zarządem tramwayów trwają dalej. Wieczorem 23 kwietnia policja zmuszoną była użyć przeciwko demonstrującym robotnikom rewolwerów i położyła trupem kilka osób, a wiele zraniła. Na skutek tego wzburzenie jeszcze się wzmoгло; robotnicy roznamietnieni zniszczyli do szczeru kilka składów win. Musiano zawezwać z koszar wojska i dopiero przybyłe oddziały piechoty i kawalerji, uderzając na bagnety i pałasze, zdołały rozpedzić manifestantów. Wielu przywódców aresztowano. Dla przeszkodzenia powtórzeniu się podobnych zaburzeń, rozstawiono wojska wzdłuż linii tramwayów; obok tego silne patrole czuwają nad porządkiem po przedmieściach.

Paryż, 24 kwietnia. Jenerał Boulanger wyjechał z Brukselli i przybył do Londynu. Zgromadzony tłum powitał go okrzykami i gwizdaniem.

Z TYGODNIA.

Petersburg, 18 kwietnia v. s.

Wskutek uchwał walnego wiecu poznańskiego z d. 20 lutego r. b. wysadzona przez niego komisya wykonawcza zajęła się zakładaniem po parafjach i główniejszych ogniskach obywatelskiego życia w kraju tak zwanych «Kółek rodzicielskich» w celu szerzenia znajomości języka polskiego, wyrugowanego, jak wiadomo, ze szkół i szkółek Poznańskiego. Istnienie takich prywatnych stowarzyszeń zabezpiecza organiczne prawo monarchji

Piękną ongi chwilę życia polskiego w Berlinie przedstawił nam też na sympatycznym obrazie swym maestro Siemiradzki. Macie już, jak widzę, w Petersburgu sztych z obrazu tego, wydany staraniem zasłużonego na tem polu wydawcy poznańskiego p. K. Kozłowskiego. «Szopen u Radziwiłła», nazwa obrazu tego. Mistrz pędzla przedstawił w nim scenę natchnienia, w której mistrz tonów zachwycał słuchaczy u domowego ogniska ks. Radziwiłłów, w pałacu ich przy Wilhelmskiej ulicy. Dziś w pałacu tym kwitnie kamerton innej muzyki, wedle której potroszę tańczy cały świat, z wyjątkiem tyfonów Samoy i arabów Zanzibaru. Jak wiadomo, ongi pałac Radziwiłłów w Berlinie jest dziś własnością ks. Bismarka.

* * * *

kb. Zdumiałem się, przeczytawszy skład komitetu krakowskiego Towarzystwa «Opieki Zdrowia». Obok najczerwieńszego siedzi najbielszy, a wśród nich żółci, zieloni, fioletowi, słowem — przedstawiciele wszystkich odcieni stronnictw politycznych, dzierżących w swem ręku losy mostków, bruków i plantacyj krakowskich. Ten cud nad cudy zdumiał mnie i przeraził; pomyślałem sobie:

«Toć to koniec świata.

Kiedy się stańczyk z liberałem brata,

i westchnąłem cicho: «oby to Zdrowiu wyszło na zdrowie».

Nie taję się, iż Towarzystwo to jest mi bardzo sympatyczne: ochrona przed fizycznym upadkiem społeczeństwa, toć to sprawa bodaj czy nie najważniejsza, najwięcej ży-

pruskiej i minister oświecenia Gossler na posiedzeniu sejmiku pruskiego w d. 20 marca r. b. zniewolonym był oświadczyć wyraźnie, że rząd «palca nawet nie skrzywi» dla zataśowania rozwoju pomienionych kółek, gdyż na mocy rozporządzenia ministeryalnego z r. 1839 każda osoba, moralnie się prowadząca, otrzymać może od władzy t. zw. «*Erlaubnisschein*», czyli patent swobodnego nauczania; dodał nadto minister, że kapłanom wolno bez dopętniania żadnej formalności udzielać prywatnej nauki w języku polskim. Przy czem p. Gossler postawił polakom zarzut, «że hałasując zawiele nazewnątr z powodu rzekomych prześladowań rządu, nie czynią w rzeczywistości nic—lub bardzo mało celem zapewnienia dziatwie polskiej znajomości języka ojczystego». Pomieniona komisya wiecowa w świeżo wydanej odezwie, którą dzienniki miejscowe ogłosiły na pierwszy dzień Wielkiejnocy, wyraża silne postanowienie skorzystania z gorzkiego tego napomnienia i niezaniebywania żadnej sposobności, byposunąć jak najdalej dzieło prywatnej nauki języka polskiego. Drogi ku temu celowi wiodące odezwa komisji wskazuje wielorakie. Na pierwszym miejscu stawia zwoływanie drobnych wieców powiatowych lub nawet gminnych w celu objaśniania się wzajemnego co do najłatwiejszych środków szerzenia polszczyzny; powtóre, gdzie niema dziedzica polskiego ani księdza lub innej osoby wpływowej i wykształconej, tam—powiada komisya—«niech mieszczaństwo lub włóścianie sami zabiorą się do dzieła», któremu członkowie komisji przyrzekają radę i pomoc; w końcu odezwa gorąco przemawia do uczuć obywatelskich, ażeby do pracy stanęły w pierwszym szeregu i tym sposobem stwierdziły, że nietylko rzadkie z pośród nich jednostki, lecz wszystkie one są gotowe do poświęceń i trudu. Rzeczywiście, wspólne usiłowania całej inteligencji zdają się być niezbędne dla zmycia bolesnego zarzutu, że więcej hałasuje niż działa—tam właśnie gdzie działalność jest nietylko możliwą ale też zarazem i najpilniejszą ze wszystkich.

wotna. Ale mimo całej sympatii, obawiam się, czy to pozorne pojednanie się stronniactw w-pracy ku wspólnemu dobru, nie napotka przeszkód w samem łonie komitetu. Nie mam daru odgadywania myśli, ale przypuszczam, iż na najbliższem posiedzeniu jeden z czerwonych postawi następującą poprawkę do statutu: «Działalność Towarzystwa rozprzestrzeniać się ma na wszystkie warstwy ludności, z wyjątkiem stańczyków» i umotywuje swój wniosek tem, iż w interesie dobra kraju leży wygubienie wszystkich zdrajców ojczyzny, chodowanych na glebie stańczykowskiej i że wówczas dopiero będzie dobrze nad brzegami Sanu i Wisły wraz z ich przytokami, kiedy na bramie wjazdowej do Galicji wypisanem będzie: «*Nec locus ubi Stańczykus fuit*».

Partya białych zgodzi się na zmianę statutu, ale z poprawką stylistyczną: «Działalność Towarzystwa rozszerza się na wszystkie warstwy ludności z wyjątkiem liberałów» i umotywuje poprawkę tem, że dopóty kraj nie wyprosi sobie zbawienia w wiedeńskich sferach decydujących, dopóki chwast liberalny będzie zanieczyszczał zdrowe ziarno porządku społecznego.

Na czem się skończą obrady nad statutem, nie wiem, ale słuszność obu stronom przyznaje. Stańczyki według liberałów mają wszystko w swem ręku i tylko brak siły fizycznej sprawia, iż patrzą przez szpary na liberałów, pijących spokojnie koniak u Wencła i Hawelki, na liberałowe, wciskające się po balach i rautach między towarzystwo, i na liberalatka, swobodnie gonące się po plantacyach. Według znowu zdania stańczyków,

WIADOMOŚCI PETERSBURSKIE.

× **Nominacje ministeryalne.** Zarządzający czasowo ministerstwem komunikacji sekr. stanu J. C. Mości, senator rad. tajny von Hubenet, mianowany został ministrem komunikacji z pozostawieniem w poprzednich godnościach; towarzysząc zaś ministrowi spraw zagranicznych rad. tajny Wtangi — sekretarzem stanu J. C. Mości z pozostawieniem na dotychczasowym stanowisku.

× **Odpowiedzialność za katastrofę 17 paźd.** Z pewnego źródła dowiaduje się «Grażdanin», że na posiedzeniu rady państwa postanowiono nie oddawać pod sąd admirała Possjeta i bar. Szernwala, ale ograniczyć się co do tych dwóch osób na karze, wymierzonej drogą administracyjną.

× **Komunikat.** Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza w «Praw. Wiest.», że w r. 1888 trupa prywatna opery rosyjskiej dawała przedstawienia na kilku scenach zagranicznych, doznała wszakże niepowodzenia. Członkowie jej w liczbie przeszło 30 znaleźli się w nędzy i wysłani zostali kosztem prywatnej dobroczynności cudzoziemców. Wobec tego ministerstwo rzeczono przestrzega osoby łatwowierne, nie znające stosunków, aby nie wdawały się na przyszłość w tak niepewne przedsięwzięcia.

× **Na wystawę paryżką.** Z pewnego źródła dowiadują się «Nowosti», że pertraktacje głównego Towarzystwa dróg żel. ros. z zarządami dróg austriackich co do zniżenia taryfy przewozowej przez Wiedeń do Paryża na wystawie nie odniosły pożądanego skutku, gdyż ministerstwo skarbu, które odtąd rozstrzygać będzie wszystkie kwestye taryfowe, w zasadzie nie przyznaje najmniejszych ulg pasażerom, udającym się na wystawę.

× **Ćwiczenia wojskowe.** Na doroczne ćwiczenia wojskowe powołani zostali w r. b. żołnierze rezerwisci z zaciągu r. 1884, którzy na służbie czynnej pozostawali mniej niż trzy lata, zaś z zaciągu 1879 r. ci z rezerwistów, którzy wysłużyli w wojsku więcej niż trzy lata. Termin trwania ćwiczeń dla zaciężnych z roku 1884 oznaczono: w okręgu warszawskim od 1 października, w okręgu zaś wileńskim, kijowskim i odeskim od d. 20 września. Kategoria druga (z r. 1879) rozpocznie ćwiczenia o siedm dni później. Dla pierwszej przeto trwać one będą przez trzy, a dla drugiej przez dwa tygodnie.

× **Nominacje wojskowe.** «Praw. Wiest.» donosi o następujących nominacjach: dowódcy korpusu grenadyerów generał-adjutanta, generała-artyleryi Stołypina — na członka Alensandrowskiego komitetu rannych; komendanta twierdzy «Kowno» je-

nerała piechoty Klema — na pomocnika dowódcy tegoż korpusu armji generał-lejtnanta barona Taube — na pomocnika dowódcy tegoż korpusu armji generał-lejtnanta Friede — na komendanta twierdzy «Warszawa»; komendanta tejże twierdzy generał-adjutanta Swistunowa — na dowódcę 5 korpusu armji; dowódcę tegoż korpusu armji generał-lejtnanta Dandewila — na dowódcę 10 korpusu armji; naczelnika artylerji okręgu wojennego moskiewskiego generał-lejtnanta Kilchena — na komendanta twierdzy «Kowno»; pełn. obowiązki naczelnika 2 brygady 3 dywizji grenadyerów generał-lejtnanta Biskupskiego — na naczelnika powyższej dywizji i wreszcie dowódcę 1. brygady 33 dywizji piechoty generał-majora Radiszewskiego — na dowódcę 22 dywizji piechoty.

× **Odnaczenie wyjątkowe.** Członek rady ministerstwa komunikacji i rady dróg żelaznych, inżynier rzecz. radca tajny Stanisław Kierbedz mianowanym został kawalerem orderu św. Włodzimierza klasy 1. Jestto nader wysoka nagroda, czasami udzielana osobom, ozdabianym już najwyższym orderem cesarsko-rosyjskim św. Andrzeja.

× **Nagrody artystów polskich.** Profesor malarstwa Henryk Siemiradzki mianowanym został członkiem nadetatowym rady cesarskiej akademji sztuk pięknych; akademik malarstwa Stefan Bakatowicz — kawalerem orderu św. Stanisława kl. 3; nadetatowy zaś nauczyciel konserwatorium muzycznego w Petersburgu Wierzbilowicz — kawalerem orderu św. Anny kl. 3.

× **Kronika teatralna.** Petersburszczanie, jak wiadomo, są zapalonymi melomanami i żaden z rodzajów sztuki teatralnej nie ma u nich takiego powodzenia, jak opera. O bilety na przedstawienia operowe w teatrze rządowym bardzo trudno, pomimo iż istnieje kasa zamawiań, w której kandydaci na widzów i słuchaczy poddają się losowaniu jak na loteryi. Ljącąc na tak wielki popyt wrażeń artystycznych, antreprenier prywatny p. Kartawow zainstalował w teatrzyku «Nemetti» trupę operową prywatną, która w dniu wczorajszym rozpoczęła przedstawienia operą «*Żiżń za Caria*». Siły artystyczne, chóry, orkiestra, kostjmy, przedstawiają się, jak na scenę prywatną, dość przyzwoicie. Do towarzystwa p. Kartawowa przylączyła się też trupa baletowa polska p. Lenczewskiego, która na przedstawieniu wczorajszym wykonała z wielkiem powodzeniem tańce polskie w akcie drugim. Polonez, tańczony przez baletniczeki w krótkich kostiumach, nie miał oczywiście właściwej sobie cechy, ale krakowiak, a szczególnie mazur odtąńczony został dziarsko, zamaszyście i z wdziękiem. Oklaskom i bisowaniom nie było końca.

KRONIKA WARSZAWSKA.

+ **Kuryer artystyczny.** [List «Kraju»]. Gdy atmosfera zatechnie i staje się duszną, nie jej

WŁOCHY W AFRYCE.

Król Jan negus abisyński
Niespodzianie skończył życie;
Czuwa Pan Bóg nad włochemi.
Obłowią się wysmienicie.

Tak — tradycja nie jest marną.
Dowodem jest Italja;
Włochy ziemię znów zagarną,
Bo piękności szczęście sprzyja.

Humor. Blätter.

MANJA PRZEŚLADOWCZA.

Rządy europejskie opanowała teraz manja prześladowcza, i tak: Francya prześladowa Boulanger, Niemcy — prase, Serbja — szansonetki austriackie, a Austrya — losy, chociaż i one ją prześladowają.

Hum. Blätter.

BOULANGER W BRUKSELLI.

Pan Somze, deputowany, wydał bal w Brukseli, bal wielki, bal wspaniały, bal świetny, bal duży. Prosił nań Boulanger, by wszyscy ujrżeli Jak biegnie, gdy z komina gdziekolwiek się kurzy

Ministry, dyplomaty, głupie mieli miny,
I chociaż pan gospodarz swym gościom się szczyli,
Uciekli przed kolacją z tej prostej przyczyny,
Ze byli już widkiem Boulanger'a syci.

Journal p. rive.

TELEGRAM Z BUDAPESZTU.

Nowi ministrowie objęli urządowanie. Do tej pory żaden z nich nie został jeszcze zbesztany, nie wybito im szymb w karcie, ani też nie wyzwano żadnego na pojedynek.

Hum. Blätter.

JEDNO Z DWOJGA.

Pastor Stoecker otrzymał od wyższej władzy duchownej ultimatum, które zaleca mu uczynić wybór pomiędzy działalnością polityczną a duchowną. Ławo sobie wyobrazić położenie nadwornego kaznodziei, który, jak ów... Herkules Buradana wybierać ma pomiędzy owsem i siano.

Pick.

tylko brak dostatecznej siły fizycznej ze strony liberałów nie obrócił dotychczas w gruzy pałaców i kamienic stańczykowskich, pod któremi to gruzami zasypyany został cały rząd moralny, wraz z jego żonami, dziećmi, służbą, strażą pożarną, Ländlerbankiem i propinacją. Wobec tego byłoby rzeczą rzeczywicie niezrozumiałą, zaparciem się godnem wiekopomnego zaznaczenia w dziejach, gdyby stańczyk wyrabiał mięśnie liberałowi lub liberał dbał o rozwój klatki piersiowej stańczyka.

Wszystko to jednak nie przeszkadza jeszcze raz wyrazić Towarzystwu opieki zdrowia życzenia pomyślnego rozwoju.

* * * *

Z TEK I HUMORYSTYCZNEJ.

STOPNIOWANIE.

Bismark (w parlamencie niemieckim). My boimy się tylko Boga, zresztą nikogo!

Andrassy (w sejmie węgierskim). Moi panowie! Kto tak jak my nie chce czynić niesprawiedliwości, nie potrzebuje się nawet Boga obawiać!

Ministrowie wojny (wszystkich państw). My nie boimy się niczego, wyjąwszy, aby który z nas nie wystawił jednego więcej bataljonu.

Bombe.

„ZA SZESĆ MIESIĘCY WSZYSTKO SIĘ SKOŃCZY.”

Do reportera brukselskiej gazety
Wyrzekł te słowa pan Boulanger. Zatem
Chciał się pochwalić, że tylko on jeden
Rządzi Europą oraz całym światem.

Więc samo z siebie rodzi się pytanie:
Czy też za owe długie sześć miesięcy,
Po których wszystko ma się dobrze skończyć,
I Boulanger'a też nie będzie więcej?

Triboulet.

nie odświeża tak skutecznie, jak pioruny. W naszym światku literacko-artystycznym piorunów wprawdzie nie mieliśmy i tylko kilkakrotnie zagrzmiło, a już zaraz piersiom lżej, a umysłowi rześniej. Pierwszy grzmot zahuczał na odczytowej katedrze, z ust Sienkiewicza. Obudził on z drzemki i zniewolił do samodzielnego myślenia naszą krytykę literacką. Autor «Potopu» bronił powieści historycznej, której Brandes i liczni u nas Brandesowie prawa istnienia zaprzeczają. Przemawiał też wogóle za swobodą twórczości artystycznej. «Nie krytycy jej prawa stanowią—powiedział—lecz twórcy». Należy mu się wdzięczność za wymowne przypomnienie tej wielkiej prawdy, którą poczyną zapoznawać krytyczne sekciarstwo. Zaraz po tym grzmocie ozwał się inny. Chmurę, co go wydała, przypędził wicher polemiczny aż z Monachjum. Cała grupa artystów polskich (w ich liczbie pierwszorzędni: Brandt, Czachórski, Kowalski, Falat) przysłała ztamtąd protest przeciw zbyt subiektywnym krytykom p. Witkiewicza. W proteście tym brzmiał też sama nuta, co w Sienkiewiczowskim przemówieniu. Artysty tacy jak Brandt bez pochlebstw krytyki obyć się mogą i umizgać się do niej nie potrzebują, zdanie więc ich w tej sprawie waży niemało. Na zdanie to zresztą pisać się musi cała krytyka postępową, nie zakuwającą ducha artysty w ciasne formułki wyłączności. Słusznie też artyści z Brandtem na czele mówią: «Celem krytyki nie jest już dziś wydawanie sądów i wyroków, ale wnikięcie w ducha artysty, wytlómaczenie jego indywidualności, talentu, kierunku, zrozumienie i określenie zadania każdego pojedynczego dzieła, w jakiegokolwiek dziedzinie ono się pojawi». Wstydy ci doprawdy, krytyko warszawska, że uczyć cię muszą—krytykownicy! Na przyjęcie «Fryny» czynimy już przygotowania; w liczbie ich nie brakuje i światła elektrycznego. Grecka kurtyzana, która za życia odbudowała Teby, może po śmierci przysporzy funduszu na budowę własnego gmachu «Towarzystwa zachęty». Podeprze też skutecznie i sławę swego twórcy, który w ostatnich latach pomniejszy tylko dzieła w Warszawie wystawiał. Artysty tutejsi nie tworzą arcydzieł, ale za to—praktyczniej. Aby ożywić ruch na rynku artystycznym, wymyślili nowość wielce oryginalną: sprzedaż obrazów na raty. To upodobnienie dzieł sztuki z pożyczkami premjowemi duchowi nie nie przysporzy, ale może pokrzepić kieszenie. Te, że są wleczyć się głodne, rzecz to stwierdzona. A i to również pewnik, że bez ich napelnienia o normalnem rozwijaniu się talentu myśleć trudno. Nie mówiąc już o potrzebnych artyście wrażeniach, które świat dzisiejszy, nakształt chleba i mięsa, za gotówkę tylko dostarcza, malarz musi urządzać pracownię, płacić modele, wyjeżdżać zagranicę... Zwłaszcza to ostatnie bywa stokroć nietylko pożytecznem, lecz nawet zbawieniem. Dowodem p. Czesław Jankowski (nie łączyć go z poetą tegoż imienia i nazwiska!) którego talent rysowniczy rozwinął się w Paryżu w sposób nadspodziewanie pomysłny. Ostatnie jego szkice, tuszowe zwłaszcza, jakie oglądał w pismach naszych i zagranicznych, odznaczają się świeżością, wdziękiem i poezią. W dawniejszych pracach pana J. widniała zaledwie niewyraźna przymiotów tych zapowiedź. Z postępów tych cieszymy się tem szczerzej, że talent Andriollego, wypaczony manierą, coraz słabiej podtrzymuje nad Sekwaną sławę polskiego ołówka. Merwart zaś uważa za punkt honoru (dziwne zaprawdę!) grać wobec francuzów rolę ich ziomka. Ale *sum cuique*: ostatnie kartony Andriollego, do których treść poczerpnięta została z «Pana Tadeusza»—są bardzo piękne. Gdyby artysta mniej tworzył a staranniej wykończył, i gdyby domki nad Świdrem nie tak bardzo świdrowały mu w głowie, mógłby jeszcze nieraz «porwać się jak gładjator» i zwyciężyć. Malarstwo zabrało mi prawie wszystko miejsce, jakiem w liście tym rozporządzam. Ale co prawda, w innych działach sztuki zapisać dziś można jedynie: «usposobienie ospale». Teatr na czas świąt zamknięty; muzyka i śpiew rozlegają się w tonacji minorowej, tylko przy «grobach»; rzeźba rozwija najczynniejszą działalność przy wyrabianiu... baranków wielkanocnych. Zbliżający się sezon letni (bo wiosna jest u nas, jak zawsze, mytem) dobywa na wierzch sprawę teatrzyków ogródkowych. Zmarniały one w ostatnich latach «na szczyt». Radzą ci i owi nad wskrzeszeniem dawnej ich świetności, ale jak dotąd, bezskutecznie. Jakakolwiek wszakże będzie wartość tegorocznej kampanji ogródkowej, pier-

waż miejsce zajmie w niej niewątpliwie «Belle-vue», do którego zjeżdża, bankrutujący u siebie w domu, teatr łódzki. Da on nam nietylko nader przyzwolity wybór aktorów i aktorek, ale nadto wystąpi z poważnymi «premjerami». W liczbie tych ostatnich pokaże dwie ostatnie komedye Bałuckiego: «Ciężkie czasy» i «Klub kawalerów». Dowcipnie utrzymują, że drugi z tych tytułów jest naturalnem dopełnieniem pierwszego... *Wiesław*.

+ Klub łowiecki. W dniu 12 kwietnia odbyło się organizacyjne zebranie zawiązującego się Towarzystwa łowieckiego, czyli raczej filji warszawskiej tego Towarzystwa, istniejącego w Cesarstwie. Dzięki dodatkowym przepisom ustawy, filja na Królestwo polskie rozwijać się może zupełnie samodzielnie; szczególnie w zakresie finansowym autonomia ta zdaje się być niezawodną, gdyż § 23 ustawy oświadcza formalnie, że «centralny wydział Towarzystwa nie wchodzi w żadne rachunki filji i za żadne jej zobowiązania nie odpowiada». Roczna składka członków postanowiona na rs. 12, wpisowe zaś jednorazowe na rs. 10. Nadto postanowiono na temże posiedzeniu organizacyjnem wynająć odpowiedni lokal, w którym się mieścić mają: biblioteka, muzeum, wzorowa strzelnica, kolekcja broni etc. Skład zarządu warsz. wydziału Towarzystwa łowieckiego jest następujący: prezes generał-lejtnant Sidorow, sekretarz pułkownik Małychin, kasyer p. Józef Rawicz; członkowie rady: Ksaw. hr. Branicki, Aleksander Szwece, Kapher, generał Meyer, Karol Temler, Artur Śliwiński, baron Bräuning, pułkownik Kulikowski i hr. Uwarow. Zakończyło się posiedzenie gorącym zawezwaniem p. Małychina do zapisywania się na członków Towarzystwa, gdyż, jak się wyraził mówca, «ze wszystkich istniejących sportów, łowiectwo, jako rozrywka szlachetna, najwięcej ludzi zbliża do siebie».

+ Korespondencya w konsystorzu ewangelicko-reformowanym (kalwińskim) w Warszawie dotychczas prowadzoną była w języku polskim. Odtąd, jak donoszą gazety miejscowe, stosownie do decyzji ministra spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z p. ministrem sprawiedliwości i naczelnikiem głównym kraju, będzie prowadzoną jedynie i wyłącznie w języku rosyjskim.

+ Zmiana prezesa teatru. Generał-gubernator warszawski przychylił się do wielokrotnych próśb senatora Gudowskiego o uwolnienie go dla słabości zdrowia od obowiązków prezesa dyrekcji teatrów warszawskich i zamianował p. o. prezesa rzeczonych teatrów jen.-majora Pulicyna.

LISTY Z PROWINCYI.

Wilno, 24 marca.

□ Do wielkich braków towarzyskiego życia tutejszego należy brak teatru, odpowiadającego szerszym wymaganiom. Obecny szwankuje zarówno pod względem scenicznym jak i bezpieczeństwa od ognia. Oba te względy niemożliwe są do zmiany na lepsze. Dla zadośćuczynienia wymaganiom miasta o 120-tysięcznej ludności, posiadającej w wyższych sferach warstwach smak wykształcony, należałoby utrzymywać przede wszystkim personel wokalny o większych talentach, zatem i więcej kosztujący. Zasoby zaś kasy teatralnej, mimo rocznego wsparcia od miasta w kwocie 3 tys. rub. i od skarbu 6 tys. rub., są niewystarczające na porządne prowadzenie interesu, gdyż sala teatralna jest tak szczupłą, że więcej nad 535 osób pomieścić nie może i przy całkowitem jej zapelnieniu, przy cenach benefisowych, zaledwie daje 550 rubli dochodu z przedstawienia. Z drugiej strony ciasnota korytarzy, schodów, składów akcesoriów dekoracyjnych i palny materiał, z którego skłcone rusztowania, dźwigające trzy rzędy łóż i galerie, przedstawiają maximum warunków możliwej katastrofy ogniowej, czemu nie sposób zapobiedz bez zupełnego zburzenia ścian wewnętrznych, sklepienia i przeróbek ryzykownych a kosztownych, które, zapewniając bezpieczeństwo, nie powiększyłyby jednak rozmiarów sali i przez to nie wpłynęłyby na zwiększenie zasobów materialnych. Już w r. 1883 p. Fiorentini, ławnik naszej rady miejskiej, poruszył myśl zbudowania nowego teatru. Według ówczesnego projektu p. Fiorentiniego, przedstawionego przez zarząd miejski do rozpoznania rady miejskiej, nowy gmach teatralny z salą na 2,000—2,500 widzów kosztowałby ze 250,000 rub. razem z zaopatrzeniem we wszelkie sceniczne akcesoria; mógłby zaś przynosić dochodu, przy najniższych możliwych cenach za miejsca, około 1,500 rub. za wieczór. Ponieważ, jak powiedziano, rząd udziela teatrowi wsparcia po 6 tys. rub. rocznie a miasto po 3 tys. rubli, przyczem miasto daje lokal, wartujący 5 tys. i ponosi 2 tys. rub. wydatku na remont gmachu i asekurację ruchomości teatralnych, co ogółem

wynosi 10 tys. rub., wydawanych corok przez miasto na utrzymanie sceny, tedy kapitalizując tę kwotę przez lat 15, otrzymałaby się suma 150 tysięcy; na tym rachunku opartą była kombinacya projektu bezprocentowej pożyczki u skarbu 250,000 rub. Spelzło wszystko na gadulstwo i informacyach, jak się budowały teatry gdzieś indziej, w Saratowie np., w Samarze lub Rybińsku. W wyobraźni naszych ławników, brzydzących się prędkim czynem, a lubiących się natomiast w nieskończonej pisaninie, zarysowuje się przyjemna perspektywa długiej, może 10-letniej korespondencyi... z Taszkientem bodaj nawet w końcu, jeśli nie wystarczy zdanie petersburskiego Towarzystwa budowniczych, do którego udać się mamy z prośbą o radę. Mając zaś na widoku, że co nagle to po diable, i obawiając się pośpiechu zarządu miejskiego, który nie potrzebował więcej nad 5 lat czasu do zakomunikowania otrzymanej w 1884 r. z Saratowa odpowiedzi, rada miejska upoważniła do prowadzenia zwiadów komisję specjalną, która, mamy nadzieję, godnie odpowie położonemu w niej zaufaniu i sprawę zbadą gruntownie, to jest przedewszystkiem bez żadnego pośpiechu. Wszakże, załatwiając w ten sposób kwestyę teatralną, krócej mówiąc, grzebiąc ją pod sukno na lat jeżeli nie dziesiątki, to z pewnością na jeden dziesiątek, rada miejska chce choćby czemkolwiek praktycznem odpowiedzieć natychmiast na kwestyę postawione przez administrację, zleciła tej samej komisji zbadać i dać zdanie conajprędzej: w jaki sposób, nie czekając na zbudowanie nowego gmachu, przerobić ten sam lokal z uwzględnieniem wygody, piękna i bezpieczeństwa? Zobaczymy, co z tego będzie. *Vester*.

Mińska gub., 6 kwietnia.

□ Skończyła się nareszcie na dobre prawdziwie syberyjska zima tego-roczna i skończyła się również po syberyjsku: nagle i gwałtownie. Nastąpiła po niej powódź wielka, która w Mińsku, zalawszy całe dzielnice miasta, sprawiła szkody dotkliwe. Jedyna pociecha, że i powódź ta przejdzie także po syberyjsku, t. j. szybko. Kronika innych wiadomości bieżących nie przestaje być jednostajnie szarą. Tyfus przybrał poważne, prawie epidemiczne rozmiary. Ze wszystkich powiatów nadchodzą pod tym względem wieści niewesołe. W powiecie nowogródzkim cała wieś Półbrzeg rozchorowała się niebezpiecznie; trzeba było zarządzić ratunek bardzo energiczny. W powiecie ihumeńskim wieś Ciepleń ucierpiała także nie mało od zarazy... Zmarli sędziwy, zacny, jeden z najbogatszych obywateli w powiecie ihumeńskim Gwidon Słotwiński, syn niegdyś marszałka guberni mińskiej, Ludwika Słotwińskiego, dziedzic Rawanicz i wielu dóbr innych. Niemala to dla naszego obywatelstwa strata, nieboszczyk bowiem świadczył w cichości wiele dobrego ludziom. Korespondent «Mińskiego Listka» donosi o straszliwych *orgjach*, praktykowanych w czasie nawet wielkopostnym w pińskim klubie miejskim, dodając, że «zakład stracił całkowicie cechę zebrania szlacheckiego (*blachorodnaho*) i tylko dziwić się trzeba, dlaczego na lokalu nie ma szyldu, odpowiedniego charakterowi okropnych tam zebrań pijacko-karciarskich... W powiecie ihumeńskim osądzono do rot aresztanckich kilku pseudo-czynszowników z zaścianka Kruhlicy, obywatela Hartinka, za opór władzom... *Al. Jelski*.

Kraj nadbaltycki.

□ Donoszą do «Prawy» petersburskiej, że gimnazjum szlacheckie w Rewlu (*Ritter und Dom-schule*) z językiem wykładowym niemieckim istnieje jeszcze będzie trzy lata. Dowiaduje się zrazem gazeta, że wysłany w drodze administracyjnej do gub. astrachańskiej pastor Kristof z parafji św. Jana w pow. rewelskim, otrzymał przebaczenie, tylko że dawni jego parafjanie nie życzą sobie podobno jego powrotu. «Düna Zeit.» otrzymuje wiadomość z Petersburga, że konsystorze miejskie ewangelickie w Rewlu i w Rydze, oraz konsystorz na wyspie Esel wkrótce będą zwinięte.

EKONOMISTA.

Kronika giełdowa.

(Sprawozdanie «Kraju»).

Wpółśród ciszy przedświątecznej i w braku wszelkich osobliwych pobytek, obroty na giełdzie tutejszej odbywały się w rozmiarach nader szczer-

tych. Zapatrywania optymistyczne odnośnie do rozwoju kursu waluty dotąd nie uległy zmianie, niemniej jednak dotkliwie czuć się daje zupełny zastój w handlu wywozowym. Zapotrzebowania trat zagranicznych w tej chwili są niewielkie i łatwo dosyć są zaspakajane przez arbitraż, wysyłający zagranicę niewielkie ilości walorów metalicznych rosyjskich. Czy to jednakże starczy na zaspokojenie ewentualnych, znacznie większych potrzeb — o tem conajmniej wątpić się godzi — dlatego też bliska przyszłość handlu eksportowego stanowi w obecnych okolicznościach dla giełdy tutejszej najważniejszą, a nadto najmniej łatwą do rozstrzygnięcia kwestję. Pomimo to jednak, jak powiedzieliśmy wyżej, ogólne usposobienie dla waluty jest korzystne, dowodzą tego częste wahania, po których kurs zawsze wraca do poprzedniego poziomu. I tak w drugiej połowie zeszłego tygodnia w Berlinie skutkiem realizacji i niektórych sprzedaży *à la baisse* kurs na chwilę spadł do 216, w dwa dni później zaś znowu doszedł do 217½, a w chwili, gdy piszemy te słowa, Berlin notuje 217. W Petersburgu kurs weksli na Londyn wahał się pomiędzy 93.80 a 93.50.

Wielu bardzo tłómaczy optymistyczne swoje zapatrywania tą okolicznością, że gdy kredyt państwa rosyjskiego ustawicznie się poprawia, gdy 4% pożyczki doszły do kursu 94½, gdy nadto są widoki na dalsze operacje konwersyjne, a tem samem na dalsze oszczędności budżetowe, niepodobna, aby i na tem kurs waluty nie skorzystał. Wywrotliwcy to inni twierdzą, że kurs 94 za 4% pożyczkę rosyjską zbyt jest wygórowany w porównaniu z cenami pożyczek wewnętrznych, że łatwo może nastąpić reakcja, odpływ papierów napowrót do Rosji i, co idzie za tem, pewna deprecjacja waluty, zawsze jednak to ostatnie z tem zastrzeżeniem, jeżeli nie nastąpi zwrot pomyślny w handlu wywozowym.

Rynek papierów publicznych, podsycany obfitością gotówki, trwa w usposobieniu bardzo mocnem. Wartości lokacyjne tak państwowe, jakoteż listy zastawne powszechnie są poszukiwane. Z papierów spekulacyjnych znaczny popyt był dla niektórych akcyj bankowych, zwłaszcza dla akcji banku międzynarodowego, których cena od tygodnia podskoczyła o 15 rs. Z innych wartości spekulacyjnych nadmienić wypada o akcyach Tow. ubez. «Rosya», które pomimo niekorzystnego bilansu zeszłorocznego podniosły się od 270 do 282. Prawie wszystkie inne papiery zyskały też mniej lub więcej zwyczaj.

Giełda petersburska dnia 11 (23) kwietnia:
Pożyczki premjowe: I em. — 272½, II — 244½; pożyczki wschodnie: I — 99½, II — 100½, III — 100½.
Akcie banków: dyskontowego — 658, międzynarodowego — 518, ruskiego — 246, wileńskiego ziem. I em. — 523, II em. — —, kijowskiego — 550.
Listy zastawne: wileńskie 6½ — 100½, 5½ — 91½, kijowskie 6½ — 101½, 5½ — 91½, charkowskie 6½ — 101½, 5½ — 92½, poltawskie 6½ — 101, 5½ — 92, moskiewskie 6½ — 101½, 5½ — 92½.

Giełda warszawska dnia 11 (23) kwietnia:
Listy zastawne ziemskie serya I lit. A — 97.50, m. Warszawy serya I — —, II — 96.25, III — 94.85. Akcie banku handlowego — —.

Monety. Funt szterling — rs. 9 k. 45, marka — 46 k., frank — 38, gulden — 79, półimperyal nowego bicia — 7.48, starego stempla — —, rubel srebrny — 1.12, rubel papierowy — 67 kopiejek w złocie.

Merkury.

Z rynków towarowych.

ZBOŻE. Zawsza pomyślnie nadchodzą wiadomości o stanie zasiewów ozimych, zwłaszcza co do zasiewów wczesniejszych. Nie stanowi to bynajmniej uśmiechającej się konjunktury dla handlu zbożowego. I w samej rzeczy, mimo coraz się bardziej wyczerpujących zapasów po magazynach, ceny pozostały niemal bez zmiany, zawsze jednak raczej się ku niższym chyliły. Jak od kilku już tygodni, tak i teraz wyjątek w tej mierze stanowił owies, na który powszechnie był znaczny popyt i ceny utrzymywały się wysokie, a nawet miejscami wyżej go jeszcze niż poprzednio płacono. Na zachodzie już i jare zasiewy powszechnie zdolały; obecna zaś pora, przeplatana ciepłymi deszczami, wlece im sprzyja. Wszystko to niepokoi mocno negocjantów zbożowych, którzy liczyli iż z wiosną korzystnie wyprzedzą swój towar, a obecnie na zawód są przygotowani, tem więcej, że w New-Yorku i Chicago pszenica spadła również w cenie. Według ostatnich wiadomości ceny na rynkach szczegółowych zagranicznych notowano następujące: w New-Yorku pszen. 99½ — 100; w Londynie na kwiecień-maj pszen. saksonka 113½, girka 104, w Marsylii pszen. girka 105½ — 115, sandomirka 115, jęczmień 72, owies 79½; w Berlinie pszen. na kwiecień-maj 101½, żyto 71, owies 77.

Rynki krajowe więcej były ożywione, ale przeważnie negocjacyami na owies, nieco mniej na żyto. Pierwszy już się po wszystkich niemal gospodarstwach wyczerpał, wiele go więc żądają dla żywienia inwentarza. Wiosna zwiastować się zdaje obfite plony; obawa wielkich wylewów, któreby zasiewy poniszczyły, znikła; powolnie bowiem ustępująca zima pozwoliła również powolnie posypywać wodom,

z roztopionych stopniowo śniegów powstałym. Co do cen na rynkach szczegółowych płacono: w Rydze pszen. 95 — 108, żyto 65 — 66, owies 62 — 72, siemię lniane (90%) 1.30 — 1.32. W Libawie żyto 68 — 70, owies wysoki biały 68 — 71, jęczmień 63 — 66, siemię lniane 1.29 — 1.32. W prowincjach północno-zachodnich płacono: w Rzeżycy (gub. mińska) pszen. 85, żyto 55, owies 50; w Wilnie pszen. 80 — 95, żyto 65 — 68, owies 58 — 60, jęczmień 60 — 65; w Słucku (gub. mińska) żyto 45 — 50, owies 44 — 48, jęczmień 46 — 52, pszen. 90 — 95. W Odesie rynek był dość ożywiony; jakkolwiek nie dawano cen wysokich, wazakże na zboże za ceny niskie wielu było chętnych nabywców. Przypisad to należy utrwalonej już tamecznej żegludze, wobec czego przybywające ziarno niezwłocznie przeladowywanem jest na parostatki i ekspedjowanem zagranicę. Pszenicę wyższych gatunków łatwo zbywano. Tranżakcyj zawarto w porównaniu z poprzednimi tygodniami znaczną ilość. Notowano zaś ceny jak niżej: pszen. girka 74 — 89, sandomirka 92 — 93, besarabka 77 — 97, żyto 51 — 58, jęczmień 45 — 54. W prowincjach południowo-zachodnich płacono: w Kijowie pszenica 68 — 70, żyto 35 — 37, owies 33 — 36, jęczmień 35 — 38; w Berydyczowie pszen. ekon. lepsza 70 — 75, lichsza 50 — 60, żyto 38 — 40, jęczmień lepszy 60 — 70, lichszy 45 — 50, owies 45 — 52, pszen. włoś. lepsza 56 — 60, lichsza 40 — 45. Powyższe cyfry wyjmujemy z wykazów, nie przechodzących po za dzień 7 kwietnia; później bowiem z powodu świat wszelkich tranżakcyj zaniechano.

CUKIER. W Kijowie mączkę cukrową z odstawą płacono 415 — 442½, za pud rafinady po rs. 5 k. 75, mączkę na eksport 2.65. W Warszawie dało się czuć pewne ożywienie w handlu cukrem; płacono mączkę 2.92 rs. za pud, rafinadę po 322½ — 325 za kamień, kostki po rs. 3.20. W Petersburgu płacono mączkę cukr. po 5 rs. 20 k., rafinadę po 610 — 625, stosownie do gatunku.

OKOWITA. W handlu tym zupełna stagnacja; w Warszawie płacono po 8.38 za wiadro.

F.

Ośmnaste zwyczajne ogólne zebranie akcyonaryuszów warszawskiego Tow. ubezpieczeń od ognia.

Stosownie do § 46 ustawy warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, Najwyżej w d. 1 maja 1870 r. zatwierdzonej i poczynionych w swoim czasie ogłoszeń przez pisma publiczne, odbyło się w d. 28 marca (9 kwietnia) 1889 r. o godz. 2 popołudniu w biurze dyrekcji Towarzystwa ośmnaste zwyczajne ogólne zebranie akcyonaryuszów. Na zebraniu tem było obecnych akcyonaryuszów 38, reprezentujących akcyj. 4,820, posiadających razem głosów 75.

Po sprawdzeniu listy obecności i przekonaniu się, iż ogólne zebranie znajduje się w komplecie, mającym, stosownie do § 51 ustawy Towarzystwa, moc stanowienia w przedmiotach pod rozstrzygnięcie jego przychodzących, zaproszeni zostali na asesorów: pp. Stanisław Wołowski i Stanisław Zalewski, zaś na sekretarza posiedzenia p. Kazimierz Natanson. Poczem prezes Towarzystwa ks. Stefan Lubomirski zagał posiedzenie następującą przemową:

«Panowie!

«Zanim przystąpimy do przedstawienia wam szczegółów zeszłorocznego sprawozdania i bilansu, winniśmy poświęcić kilka słów wspomnieniu zgasłego w roku minionym kolegi: radcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ś. p. Adama Goltza. W ciągu ośmnaścieletniego istnienia Towarzystwa warszawskiego ubezpieczeń piąty to już raz zrzędu żegnamy towarzysza, a choć najprędniejszą część życia i działalności tego ostatniego do odleglejszych odnosi się czasów i należy do wielu innych i szerszych sfer pracy publicznej, wszakże kilkoletni wśród dyrekcji naszej pobyt nacechował on temi samymi wybitnymi znamionami serca, charakteru i umysłu, jakeimi wszędzie i zawsze swój żywot znaczył, którym też i w gronie naszym szczególnie należał się hołd i pamięć. Ktokolwiek z nas panowie sięgnąć może wspomnieniami do lat dawniejszych, kto cofnąć się potrafi pamięcią o czterdzieści lat zgóra, temu powszednia, nieodstępna, że tak rzeknę, stanie się ta postać, pełna ciepła, jasna i pogodna, a bardzo zarazem znacząca postać, którą słyszał i spotykał czynną ciągle i w pierwszym rzędzie i w każdym trudzie i przedsięwzięciu, poczetem dla dobra i pokrzepienia kraju i współziomków. Tak daleko nawet myśli i serce w tę stronę utopił, że własne, osobiste sprawy, potrzeby, bodaj nawet obowiązki dla tamtych celów mimo puszczał i poświęcał.

«Kiedy przed czterdziestu laty powstał

zamiar założenia pisma, mającego skupić najdojrzałe myśli i usiłowania obywatelstwa ziemskiego ku naprawie i dźwignieniu stosunków rolniczych i społecznych kraju, wnet młody wówczas ś. p. Adam Goltz, ukończywszy niedawno nauki uniwersyteckie, w Berlinie, zapisuje się do grona pierwszych założycieli ogólnie i dobrze u nas pamiętnych «Roczników gospodarstwa krajowego». Odtąd też ezy w łamach tego pisma, czy jako członek komitetu Towarzystwa rolniczego, czy jako członek komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przez lat trzydzieści sześć w niem urzędujący, pierwszy w niem do pracy i całą istotą swą z niem spojony, czy w gronie rady wychowania publicznego i różnych komisij przez władze krajowe z udziałem obywateli do życia powoływanych, czy w rozmaitych nareszcie poczynaniach prywatnych, dobra ogólnego dotyczących, wszędzie spotykamy nieboszczyka przede wszystkim i gotowości do służby zajmującego stanowisko. Prócz tego brał on ciągle żywy udział w licznych pismach tutejszych, wspierał radą i piórem pocztowe usiłowania młodzieńców od siebie wiekiem i choć pisał z wdziękiem, ciepłem i łatwością, choć z gorącej tej duszy płynęły zawsze myśli szlachetne i podniosłe, a nieraz głębsze i bardzo na czasie pożyteczne, nie szukał w tem chluby, bo patrzył na to, jako na spełnienie wyższego obowiązku, któremu cały żywot poświęcił.

«Znany powszechnie poeta wspominał ze smutkiem owe gdzieś pokolenia, które w życiu swem zaznały «tylko zwątpień rany». Ten jednak nasz zmarły, choć wśród takich znudzonych pokoleń wyrosły, nie dopuszczał nigdy rozbratu z ufnością i nadzieją. Wierzył i ufał gorąco Bogu i tę wiarę i ufność przenosił na ludzi i czasy swoje i temi przymiotami własnej istoty przenikał wszystko, co poczyniał, choćby najcięższy trud i mrwczą pracę; a wymową życia i przykładu pociągał i nawoływał drugich.

«Żeby do końca życia taką pogodę i wiarę w dobro i sprawiedliwość na świecie zachować, trzeba było mniej hojnie być uposażonym w ów krytyczny, w sędzie o rzeczach, zadaniach i ludziach współczesnych, wszechstronnie badawczy zmysł, którego względny brak czasami nieboszczykowi wytykano przy rozpatrywaniu różnych kwestyj, projektów, potrzeb dzisiejszych, ale w szczególności własnych interesów. Ależ tym, co się tak odzywali i słusznie może dotąd o nim odzywają, możnaby na usprawiedliwienie nieboszczyka zaznaczyć, że ponieważ tylko taki spory zasób optymizmu mógł mu dać i do końca w nim przechować ową ciągle świeżą ochotę, pożyteczność, że tak powiem, i wytrwałość w pracy; tę pogodę i serdeczność duszy, to ciepło zyczliwości i dobroci, jakie tchnęły z tej nieco marzącej, ale promienistym uśmiechem słodczy rozwidnionej postaci; a postaci człowieka, który dla tego może właśnie nieraz zgadywał i odczuwał rzeczywiste i praktyczne potrzeby swego czasu, niż wielu ogledniejszych, głębiej przemysłanych, ale zwątpiałych i obciążonych widokami doznanych zawodów.

«Mimo bardzo nadwątłone latami i dolegliwościami zdrowie, wkrótce przed zgonem przyjął on jeszcze raźnie czynne w Towarzystwie dobroczynności obowiązki i podobno nie dość ostrożna w tych zajęciach gorliwość nabawiła go ostatniej śmiertelnej choroby, która piękny i dobry ten żywot dobroczynną zamknęła postać. Zbyt krótki, bo zaledwie sześćdziesiętny w dyrekcji warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń pobyt, zostawia tkliwe wśród towarzyszy wspomnienie i dużą pustkę po mezu, który w każdej instytucji, w jakiej pracował, był doskonałym łącznikiem między właściwymi jej zadaniami a potrzebami najliczniejszej klasy narodu. To też wiem, że odpowiem potrzebie i uczuciom waszym panowie, jeżeli zavezwę was, byśmy powszechnem powstaniem pamięć jego uczcili».

«Trzeci rok zrzędu zamykamy pomyślnie pod względem rachunkowego rezultatu, co przypisać należy mniejszej liczbie i mniejszemu natężeniu pogorzeł nietylko w działach przemysłowym i miejskim, ale także w pewnej mierze, w porównaniu z latami

dawniejszymi, i w dziale rolnym, z wyjątkiem przeważnie Królestwa.

«Dochód z zebranych za ubezpieczenia składek wyniósł w r. 1888 rs. 2,178,567 i był na własny rachunek Towarzystwa w porównaniu z r. 1887 mniejszy o rs. 7,093. Rezultat ten musimy uważać za zadowalający w zestawieniu z innymi kompanjami w Cesarstwie, które już od lat trzech ciągle wykazują ubytek w dochodzie z premij, wynoszący z końcem ubiegłego roku poważną cyfrę około dwóch i pół milionów rubli. Ten powszechny spadek cyfry osiąganego dochodu premij wynika z ogólnego krytycznego położenia, w jakim się rolnictwo od dość dawna znajduje, a w szczególności z obniżenia się cen ubezpieczonego zboża, a także z obniżenia taryf dla wielu przedmiotów w dziale miejskim i przemysłowym; wreszcie jest wpływem rabatów, udzielanych za ubezpieczenia długoletnie we wszystkich działach bez wyjątku, z których korzystać ma prawo każdy już po trzechletnim ubezpieczeniu swojego mienia.

«Pod względem liczby pożarów rok 1888 przedstawia się nader pomyślnie; było ich bowiem 800, czyli w porównaniu z rokiem poprzednim mniej o 48. Szkody natomiast przez nie zrządzone pochłonięte razem z kosztami regulacyjnymi rs. 1,033,732, co w zestawieniu z r. 1887 daje wprowadzić rs. 142,904 przewyżki na niekorzyść roku ubiegłego, lecz z ogólnej cyfry strat na udział własny Towarzystwa warszawskiego poniesionych przypada mniej o rs. 21,471, aniżeli w r. 1887. Ztąd wynika, iż cała przewyżka strat, jaką rok miniony wykazuje, obciąża wyłącznie Towarzystwa reasekuracyjne z nami pracujące.

«Rozkładając straty pogorzelowe na rozmaite kategorie ubezpieczeń, otrzymujemy następujące za r. 1888 rezultaty: Na sto rubli wpływu ogólnej składki ogień pochłoniął: w dziale nieruchomości rolnych 55.10 rubli, w dziale ruchomości rolnych 70.02, w dziale nieruchomości przemysłowych 19.39, w dziale ruchomości przemysłowych 61.08, w dziale nieruchomości miejskich 18.05, w dziale ruchomości miejskich 21.70.

«Ze względu na okolice, do których rozciąga się działalność Towarzystwa, obliczenia statystyczne wykazują następujący procentowy stosunek: Na sto rubli ogólnych składek szkody ogniowe zabrały: w Królestwie 45.47 rubli, w gub. półn.-zach. 68.28, w gub. połud.-zach. 37.84, w innych guberniach Cesarstwa 49.72, w Galicji z retrocesji Towarzystwa wzajem. ubez. w Krakowie 59.35.

«W samem Królestwie stosunek procentowy szkód ogniowych do ilości zebranych składek był następujący: w dziale nieruchomości rolnych 82.39 rubli, w dziale ruchomości rolnych 70.37, w dziale nieruchomości przemysłowych 9.13, w dziale ruchomości przemysłowych 42.96, w dziale nieruchomości miejskich 14.40, w dziale ruchomości miejskich 15.63.

«Takież zestawienie szkód ogniowych z wysokością pobranych składek przeprowadzono co do samego Królestwa od początku istnienia Towarzystwa, to jest za peryod czasu osiemnastoletni, wykazuje następujące rezultaty: w dziale nieruchomości rolnych 75.96 rubli, w dziale ruchomości rolnych 73.04, w dziale nieruchomości przemysłowych 58.41, w dziale ruchomości przemysłowych 51.58, w dziale nieruchomości miejskich 28.28, w dziale ruchomości miejskich 39.61.

«Przeciętny zaś rezultat szkód ogniowych za tenże peryod osiemnastoletni, zebrany ze wszystkich działów i okolic, w których Towarzystwo czynności swoje rozwija, wykazuje na sto rubli składek: w dziale nieruchomości rolnych 60.93 rubli, w dziale ruchomości rolnych 70.81, w dziale nieruchomości przemysłowych 55.65, w dziale ruchomości przemysłowych 64.93, w dziale nieruchomości miejskich 31.99, w dziale ruchomości miejskich 51.79.

«Dla pełności obrazu do cyfr w powyższych dwóch zestawieniach zamieszczonych dodać należy jeszcze dwadzieścia kilka procent na koszt administracji, oraz stosunkową część rezerwy premij za rok ostatni, mniej

więcej 5% do 8% ogólnej sumy składek wynoszącej.

«Wiadomo panom, że już w roku 1876 dyrekcyja Towarzystwa warszawskiego zaprowadziła ogólny związek rolny, zapewniający uczestnikom jego zwroty z zysków, na tej kategorii ubezpieczeń osiąganych. Następnie zaś, wobec ujawniającej się między ziemianami dążności do wytwarzania w pojedynczych guberniach oddzielnych grup wyborowych ubezpieczeń, zapewniła tymże grupom wszelkie możliwe ze swej strony ulgi: tak w sposobie obliczania należnej składki, jak i przez dopuszczenie tychże związków do udziału w zyskach w poszczególnych pod względem asekuracyjnym okolicach kraju osiąganych i rachunkami dla każdej z nich oddzielnie prowadzonymi wykazywanymi.

«Skutek tych usiłowań ujawnił się w ciągu tego czasu przez wytworzenie się, niezależnie od ogólnego związku rolnego, dziesięciu grup wyborowych ubezpieczeń we wszystkich guberniach, lecz rezultaty w zakresie tychże grup, jak i dawniej już istniejącego ogólnego związku za rok ubiegły osiągnięte, wykazują znaczne między niemi różnice. I tak ogólny związek rachunki swoje zamyka znacznym niedoborem, co zresztą z powyżej zamieszczonego procentowego stosunku szkód ogniowych jasno wynika. Co do pojedynczych natomiast grup wyborowych ubezpieczeń zaznaczyć musimy, że dwie grupy lubelskie, warszawska, kielecka, łomżyńska i plocka osiągnęły za rok ubiegły bardzo pomyślny rezultat rachunkowy i korzystać będą ze znacznych nawet zwrotów, które wynoszą 30, a conajmniej 11 procentów od wniesionych składek. Ta okoliczność wytłómaczy panom, dla czego w tegorocznym sprawozdaniu zamieściliśmy cyfrę 36,917 rs., zarezerwowaną na wypłatę zwrotów, przypadających dla ubezpieczeń do wymienionych powyżej sześciu grup należących. Przeciwnie grupy: kaliska, piotrkowska, radomska i siedlecka z powodu strat dotkliwych zamykają rachunki swoje niedoborem, który na wydzielenie im jakiegokolwiek zwrotu nie pozwala.

«Tak różny rezultat, do jakiego w roku zeszłym doszły grupy jednorodnych pod względem dobroci ubezpieczeń, lecz rozdzielonych na pojedyncze kółka gubernialne, prowadzi coraz widoczniej do wniosku, że w interesie tak ubezpieczonych jak i Towarzystwa leżeć musi dążenie do tego, aby wszystkie wyborowe ubezpieczenia w kraju połączyły się w jedną lub dwie wielkie grupy, oparte na podstawie zapewnionego uczestnikom tychże zwrotu przeważnej części osiąganych zysków. Zanim to nastąpi, rezultaty muszą być chwiejne i zawodne; i dlatego nie przestaniemy uczestników tej kategorii namawiać do łączenia się z sobą, bo tym tylko sposobem dojść można do cyfr wielkich, będących dopiero podstawą korzystnego i stałego w swych wynikach rachunku przeciętnego.

«Tegoroczne sprawozdanie i bilans wykazują po straceniu 3% podatku dochodowego za rok 1888 (6,544 rs.) i po doliczeniu pozostałości zysku z roku 1887 (3,293 rs.), 164,196 rs. czystej przewyżki dochodu, z którego proponujemy panom wydzielenie 120,000 rs. na dywidendę dla akcjonariuszów, czyli 12% od kapitału zakładowego, co równa się 15 rs. na każdą akcję (125 rs.) i przeniesienie pozostałości w sumie rs. 3,196 na rachunek roku przyszłego. Taki rezultat finansowy zadowolimy nie tylko pomyślnemu pod względem szkód ogniowych rokowi, ale także w znacznej mierze oględności lat poprzednich, a ztąd gromadzonym powoli kapitałom zapasowym i silnej rezerwie premij. Same bowiem procenty od funduszy Towarzystwa uczyniły 101,121 rs., do których doliczywszy 3,293 rs., pochodzące, jak powiedzieliśmy wyżej, z pozostałości zysku 1887 r., otrzymamy sumę 104,414 rs., która, odjęta od wykazanego w sprawozdaniu czystego dochodu (164,196), daje ostatecznie rs. 59,782, czyli niecałe 6% od kapitału zakładowego Towarzystwa, stanowiących pożyczkę z właściwej operacji asekuracyjnej w r. 1888 powstałą, a 2,74% od ogólnej sumy składek w ciągu tegoż roku zebranych. To też wierni dotychczasowemu naszemu postępowaniu, sądzimy, iż nie możemy lepiej służyć Towarzystwu, jak

pracując powoli lecz stale nad ugruntowaniem sił i bezpieczeństwa instytucji, przez stopniowe powiększanie kapitału zasobowego i innych funduszy zapasowych Towarzystwa. W tym celu z wykazanej sumy czystego dochodu zamierzamy przydzielić tylko rs. 18,879, czyli niespełna 2% do dywidendy, a rs. 40,000 proponujemy panom przekazać do kapitału zapasowego. Kapitały Towarzystwa w papierach publicznych umieszczone, wynoszą sumę 1,866,960 rs. na możliwe obniżenie ich wartości, pomimo znacznego w ciągu minionego roku spadku kursu wszystkich papierów wartościowych, posiadamy jeszcze 128,640 rs.; premje zaś rezerwowe od ubezpieczeń w roku 1888 nieupłynionych stanowią 490,736 rs., czyli 70% składek, na własny rachunek Towarzystwa w roku przeszłym zatrzymanych.

«Tak jak w latach poprzednich, prosimy was panowie, byście upowaznili nas do złożenia na rzecz Towarzystwa dobroczynności ofiary tysiąca rubli, gdyż wobec mnożącej się niesłychanie w mieście naszym nędzy, miłosierna ta instytucja bardzo tego zasiłku potrzebuje.

«Po zatwierdzeniu przez was panowie tegorocznego sprawozdania i bilansu, fundusze zapasowe Towarzystwa, nie licząc kapitału zakładowego, bardzo silnej rezerwy premij i odłożonej rezerwy na zaspokojenie niewypłaconych z końcem r. 1888 szkód pogorzelowych, przedstawiają się jak następuje: w kapitale zasobowym rs. 429,888; w funduszu na możliwe obniżenie kursu papierów publicznych rs. 128,640; w funduszu na umorzenie aktywów niepewnych rs. 80,570, razem rs. 639,098.

Następnie po zatwierdzeniu porządku dziennego i przepisów porządkowych, odczytano sprawozdanie dyrekcyi Towarzystwa za rok ubiegły 1888, które drukiem ogłoszone i akcyonariuszom rozdane zostało.

Ze sprawozdania tego okazuje się, iż dochód ze składek pobranych od ubezpieczeń w ubiegłym r. 1888, wynosi wogóle rubli 2,178,567 kop. 43. Z dochodu tego, po potrąceniu premij wydanych na reasekurację, przypadło na udział Towarzystwa rs. 701,052 kop. 61.

Na premję zapasową potrącono z dochodu powyżej wykazanego i zatrzymano na rok bieżący sumę rs. 1,436,245 kop. 72, z której na udział Towarzystwa przypadło rs. 490,736 kop. 82, oprócz sumy rs. 75,300, zarezerwowanej na zaspokojenie nieuregulowanych z końcem r. 1888 strat z pogorzeł w ciągu tegoż roku wydarzonych.

Z czystego zysku bilansem Towarzystwa za rok miniony na rs. 164,196 kop. 63 wykazanego, ogólne zebranie postanowiło przyłączyć, stosownie do § 60 ustawy, rs. 40,000 do kapitału zasobowego, sumę rs. 120,000 rozdzielić tytułem dywidendy między akcyonariuszów, sumę rs. 1,000 wypłacić tytułem ofiary na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, a pozostałą resztę rs. 3,196 kop. 63 przenieść na r. 1889.

Z kolei przystąpiono do wyboru trzech członków dyrekcyi w miejsce występujących ze składu tejsze, na zasadzie § 28 ustawy Towarzystwa, p. Leopolda Juliusza Kronenberga i Karola hr. Jezierskiego, oraz w miejsce zmarłego w roku zeszłym s. p. Adama Goltza.

Po głosowaniu w tym celu odbytem, ogólne zebranie powołało występujących na zajmowane dotąd stanowiska, a w miejsce s. p. Adama Goltza wybrało na członka dyrekcyi p. Janusza Śliwińskiego, radcę dyrekcyi szcęgółowej Tow. kredytowego ziemskiego.

W zastosowaniu się do porządku dziennego, przystąpiono do wyboru delegacji do rewizji kasy i rachunków Towarzystwa i porównanie tychże ze sprawozdaniem i bilansem. Do delegacji tej wybrani zostali większością głosów: pp. Deike Karol, Flatau Aleksander, Goldstand Aleksander, Starkmann Ludwik i Wołowski Władysław.

Nakoniec ogólne zebranie zatwierdziło etat wydatków na administrację Towarzystwa na r. 1889.

OGŁOSZENIA.

Вершадский С. А. Аврамъ Езе-
фовичъ Ребичковичъ, Подскарбий зем-
ский, Членъ Радъ Великаго Княже-
ства Литовскаго. Отрывокъ изъ исто-
рии внутреннихъ отношеній Литвы
въ началѣ XVI в. Cena rs. 1. Do na-
buycia w księgarni Br. Rymowicz. (2)

FABRYKA KAPELUSZY

Założona w r. 1852.

K. SCHIFFLER

23, Kaszubska, róg Groch. 23.

Kapelusze i czapki męskie

najnowszych fasonów,

własnej i zagranicznych fabryk.

Ceny umiarkowane.

Ekspedycja na prowincję.

Obstalunki na czapki mundurowe wy-
konywają się we 24 godziny.

Oryginalne tylko z taką marką.

Huste-Nicht

NIE KASZLAJ!
EKSTRAKT SŁODOWY
Miodowo-Zielisty
i KARMELKIL. H. Pietsch & C. w Wrocławiu.
Używa się przeciwko kaszlowi, za-
ręgnięciu, chrypce, cierpieniom
gardła i piersi.

Sposób użycia:

Dr. Michaëlis, lekarz praktykujący
zaordynował dla dzieci 3 do 4 razy
w dzień po łyżeczce, a dla dorosł.
codz. po 4—6 łyż. odkawy ekstraktu.
KARMELKI chronią od kaszlu,
chrypki i zaziębnienia gardła.Analizy chemiczne i doświad-
czenia lekarskie wykazały, że
w skład tych preparatów nie wcho-
dzi wcale dla zdrowia szkodliwe
ingredyencje, a na przywóz ich
do Rosji i sprzedaż Departament
medyczny dał pozwolenie.Cena: butel. rs. 1 k. 25 frs. 2 k. 40.
KARMELKI po 30 i 50 k. za paczkę.Opak. i przes. liczą się oddzielnie.
Skład główny dla Rosji w Pe-
tersburgu u W. Auricha. (881)Do nabycia we wszystkich składach
aptecznych i aptekach w Rosji.APARATY FOTOGRAFICZNE
dla amatorów.Dzięki naj-
nowszemu wy-
nalazkom, foto-
grafowanie
dziś jest dla
każdego do-
stępne, a te
aparaty dają
możliwość każ-
demu, bez za-
dania, przygo-
towania, zdejmować
dobre portrety, grupy i widoki.Cena aparatu: 18, 24, 35, 50 rs.
i wyżej.Podręcznik i cennik ilustrowany
wysła się bezpłatnie.E. KRAUSS i K^o.Paryż. Aven. de la République 4
SKŁAD DLA ROSJI:Petersburg, Moika № 40, przy
moście Policyjnym. (3)

NOWOOTWORZONA DNIA 9 MARCA r. b.

Wędłarnia Warszawska

pod firmą „MARYA”

Nowski prospekt № 54, vis-à-vis Biblioteki Publicznej

zaopatrzone stale w towar prawdziwy litewski i warszawski poleca: Wę-
dliny, Sery, Masło, Świeże serdelki, Parówki, Kielbasy herbat-
nie, oraz gotowane i zapiekane w chlebie Szynki codziennie świeże.Wszystkie szynki są stemplowane przez Zarząd Rady Lekarskiej.
(1112-2) A. IWASZKIEWICZ.

RADA ZARZĄDZAJĄCA TOWARZYSTWA

Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcyonaryuszów, że
w dniu 13. (25) Maja r. b. o godzinie 11 rano, w dworcu stacyjnym
drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Warszawie, odbędzie się
XXXI zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Akcyonaryuszów drogi żela-
znej Warszawsko-Bydgoskiej.Zgromadzeniu temu przedstawione zostaną do rozpoznania na-
stępujące przedmioty:

I. Sprawozdanie za r. 1888.

II. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej o bilansie za r. 1888.

III. Etat na rok 1889.

IV. Postanowienie względem etatu na rok 1890.

V. Wyznaczenie funduszu na wynagrodzenie Członków Rady
Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej.VI. Zmiany w umowie o wzajemnych stosunkach pomiędzy dro-
gami żelaznymi Warsz.-Bydgoską i Warsz.-Wiedeńską.VII. Wniosek Rady Zarządzającej w przedmiocie Kasy Zjedno-
czenia.

VIII. Wybór Członków Rady.

IX. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej.

Dla ważności powziąć się mających uchwał, na Zgromadzeniu
tem winno być obecnych, w myśl przepisu § 30 Ustawy Towarzy-
stwa, przynajmniej trzydziestu Akcyonaryuszów, posiadających łącznie
najmniej siódmą część wszystkich wypuszczonych akcji.Akcyonaryusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonym Zgroma-
dzeniu, winien złożyć, najpóźniej dnia 3 (15) Maja r. b. do godziny
2 popołudniu, akcje właściwe lub pożytkowe, w ilości najmniej 2,000
rubli kapitału nominalnej wartości w Kasie Głównej Towarzystwa
w Warszawie, lub w jednym z niżej wymienionych domów bankier-
skich, a mianowicie:w St.-Petersburgu—w Filji Warszawskiego Banku Handlowego, lub w domu
bankierskim G. Sterky i Syn;w Berlinie—w Dyrekcyi Towarzystwa Dyskontowego; lub w Filji Banku
Kredytowego Środkowych Niemiec.we Wrocławiu—w Kasie Zjednoczenia Bankowego Śląskiego;
we Frankfurcie n. M.—u PP. M. A. de Rothschild i Synowie; lub w domu I.
Weiller Synowie;

w Dreźnie—w Banku Drezdeńskim;

w Amsterdamie—w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal i Spółka;

w Brukseli—w domu bankierskim Balser i Spółka;

w Londynie—w domu bankierskim N. M. Rothschild and Sons i w «Deutsche
Bank»;

w Krakowie—w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.

w Paryżu—w Towarzystwie «Crédit Lyonnais».

Za tytuł do uczestniczenia na Ogólnem Zgromadzeniu służy
także, w myśl § 34 Ustawy Towarzystwa, poświadczenie Warszaw-
skiej Filji Banku Państwa na złożone tamże akcje, byle skład ich
nastąpił w terminie do deponowania akcji powyżej oznaczonym.Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji nume-
rów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, i podpisanej.Nr. I specyfikacji, po poświadczeniu przez Kasę Główną lub
dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje jako dowód
dokonania depozytu; Nr. II pozostanie przy akcjach.Zwrot depozytu nastąpi po odbytem Zgromadzeniu, jedynie za
złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej, obejmującej pokwi-
towanie z przyjęcia depozytu.Odpowiednio do § 30 Ustawy, Akcyonaryusz może prawo uczest-
nictwa na Zgromadzeniu Ogólnem przelać na innego Akcyonaryu-
sza, udział w temże Zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego
pełnomocnictwa.

Warszawa, dnia 8 (20) Kwietnia 1889 r. (1168-2)

Rolety „FRIDMEN”

nowo-wynalezione, bez użycia
gwoździ, łatwo zdejmują się i
przymocowują bez pomocy tapi-
cera, jakoteż

FIRANKI TIUŁOWE

do okien, również bez użycia
gwoździ. Wyłącznie

W MAGAZYNIE BIELIZNY

S. Fridmen, W. Morska № 28, Petersburg.
(1103-7)

Un Français

cherche une place pour l'été. S'adresser
pour les renseignements chez M. Hut-
net Ecole Impériale de droit. (1165-2)Jako upoważniony przez Bank
Ziemski Besarabsko-Tau-
rydzki do przyjmowania dekla-
racji na zaciągnięcie pożyczek,
jakoteż do oceniania majątków,
które mają być w rzeczonym Ban-
ku zastawiane—zawiadamiam ni-
niejszym, że od d. 15 lutego r. b.
mieszkanie stałe obrałem w mie-
ście pow. Winnicy, dokąd
proszę adresować listy i telegra-
my nawet wcześniej. (1048)Agent Banku Ziemsk. Besarab-
sko-Taurydzkiego

Adam Sokolowski.

Lecznica chorób zębów i jamy
ustnejdla przychodzących. Bóg New-
skiego pr. i Małej Koniuszenniej
ul., № 26, m. 20 (gdzie Centralna
stacja telefonów).

DOKTORZY I DENTYŚCI

przyjmują chorych codziennie od
g. 10 rano do 6 popołud.

ZĘBY SZTUCZNE.

Operacje chirurgiczne w jamie
ustnej, obturatory twardego i mięk-
kiego podniebienia.Opłata według taksy, zatwierdzonej
przez Zarząd Medyczny.Rwanie zębów przy pomocy nar-
kozu (chloroform) i gazu rozwe-
selającego (tlenek azotu).

Codziennie od g. 1 do 4 popołud.

Biednych przyjmują bezpłatnie od
g. 9 do 10 rano. (828)

W WILNIE

Nowootworzony magazyn sukna przy
ul. Wielkiej, wprost Teatru

POD FIRMA

„NADZIEJA”

Władysława Dawidowskiego

zawsze zaopatrzony w świeży sezonowy
towar rozmaitych fabryk, a mianowicie:
Sukna, Karty, Pledy, Koldry, Chustki wel-
niane i Dywany — poleca się łaskawym
względem Szanownej Publiczności. Ce-
ny, z powodu konkurencji, bardzo umiar-
kowane, stałe (Prix-fixe). Za dobroć ma-
teryału magazyn ręczy. Obstalunki poczt-
tą natychmiast się uskuteczniają — na
żądanie wysyła się próbki. (1093-12)

F. WORONIECKI

ZEGARMISTRZ

w Warszawie, ulica Czysta № 2.

Poleca w ogromnym wyborze

ZEGARKI I REGULATORY

Dewiski złote i kompozycyjne,
kontrolery stróżów nocnych, ze-
garki «Patek, Philippe i Sp.»Sprzedaż i naprawa z dwuletniem
poręczeniem. (3)

Ceny możliwie niskie.

OSUSZANIE

WILGOCI

w budowlach

zabezpieczenie drzewa od

GNICIA I GRZYBA

Firma «Gudronit» Budownicz
A. Ciszewski i S-ka. Warszawa,
Wierzbowa 6 (Hotel Angielski).

(106-4)

KANTOR NAUCZYCIELSKI
ZAŁĘSKI

w Warszawie, Mazoniecka № 16

pośredniczy w umieszczeniu nauczycieli,
nauczycielek i bon różnej narodowości i
takowe na żądanie sprowadza z zagranicy.
(10-52)

KUPIĆ MAJĄTEK ZIEMSKI

życzą bez pośredników, w gub. Smoleńsk,
około 1,000 dzies. dobrej ziemi, przy rze-
ce lub jez., z sadem i lasem budule. i opal.,
blisko miasta lub kol. zel. Adres: st. Pry-
bor, gub. Mohyl., J. S. (1150-2)

PERFUMERYA A LA RENOMMÉE

Nowy prospekt № 3, w pobliżu Admiralicji.

Poleca

EMULSJE MLECZNE

MLEKO NYMPHEA — LAIT DE NYMPHEA.

flakon rs. 1 kop. 25.

MLEKO KOSACCOWE — LAIT D'IRIS DE MONTE CARLO

flakon rs. 1 kop. 25.

Woda ogórkowa fl. k. 35. — Mleko ogórkowe fl. rs. 1. — Mleko gliceryn. fl. k. 60.

CRÈME NEIGE

Najlepszy Cold-Cream bez wszelkich domieszek bieliłda, zupełnie czysty, słoik rs. 1.

Krem poziomkowy, słoik rs. 1. Krem ogórkowy, słoik rs. 1.

Pasta migdałowo-miodowa. — Pâte d'Amandes au Miel

wyborny kosmetyk specjalnie dla rąk, słoik rs. 1 k. 25.

Krem Wazelinowy. — Krem glicer.

Obstalunki z prowincji ekspedują się za obciążeniem pocztowym (наложенный платеж).

Handlującym odstepuje się rabat. (1102-18)
Cepniki wysyła się bezpłatnie.

DRUSKIENICKIE

WODY MINERALNE

(Ruski Kreutznach),

położone w gub. i pow. Grodzieńskim, od stacyi Porzecze St.-Pet.-Warsz. dr. 2. odległe 17 wiorst, komunikacja kołmi pocztowymi w powozach, omnibusach, bryczkach i innych ekwipażach. Zakład leczniczy, położony w pięknym sosnowym lesie, na brzegu rzeki Niemna; w cieniastym parku foksal, muzyka rano i wieczorem.

Sezon kuracyjny od 5 Maja do 15 Września, a następnie stosownie do pogody.

WODY SŁONE-BROMO-JODOWE.

Używanie wód tych zalecane jest w następujących cierpieniach: *reumatyzmie, artretyzmie, chorobach angielskiej, przy skrofutach we wszystkich ich przejawach i w każdym wieku, paraliżu, różnego rodzaju niemocy, cierpieniach nerwowych, chronicznych chorobach kobiecych, chronicznych zapaleniach dróg moczowych, katarze żołądka i kiszek, suchych liszajach i mokrych, połączonych ze skrofutami.* W Druskienikach znajduje się gimnastyka higieniczna, masaż i elektryczne wanny, trzy razy na dzień mleko prosto od krów, kumys naturalny, przygotowywany przez tatarów, kefir, oraz wszystkie naturalne zagraniczne wody mineralne. Przyjezdni znajdują pomieszczenie w pokojach umeblowanych i hotelu, będących własnością zarządu zakładu. Oprócz stale praktykujących w Druskienikach lekarzy: Pp. Berkmana, Bujakowskiego, Ibiańskiego, Markiewicza i Fina, zarząd zakładu zaprosił na sezon 1889 r. do chorób kobiecych prof. Med. Chir. Akad. **SŁAWINSKIEGO**, do chorób wewnętrznych prof. Warsz. Uniw. **STOLNIKOWA** i do chorób wieku dzieciennego konsultanta lecznicy Maksymilianowskiej, privat-docenta D-ra med. **JANA RADECKIEGO**. Etatowym lekarzem zakładu jest Dr. **D. A. Kamieński**, do którego z zadaniami szczegółowych wiadomości zwracać się należy, adresując: do Zarządu Zakładu wód mineralnych w Druskienikach, stac. Porzecze, Pet.-Warsz. dr. 2. Ustne zaś informacje otrzymać można w Petersburgu, Fontanka № 35, przy moście Aniczkina, w kantorze domu od godz. 10 do 3.

Druskienicka Sól i Solanka

sprzedają się: w Petersburgu u **Stol i Schmidta**, w składzie **Ruskiego Towarzystwa Handlu towarami aptekarskimi i u Rulkowiusa i Holma**. W Warszawie w aptecce **Heinricha**, a w Moskwie u **Ferreina**. (3066)

OSTRZEŻENIE.

Oryginalny i prawdziwy

„EXSICCATOR”

Wynalazku Inż. Techn. G. RITTERA w Warsz., Królewska 39.

Posiada umieszczoną poniżej markę fabryczną, zatwierdzoną przez Rząd wielu państw Europejskich.

Ogłaszane pod tą lub podobną nazwą środki i smary są fałszywe, podrabiane. (Podrabiające sięgani będą sądownie).



Broszurka II-gie wyd., 80 stron. druku, z ilustracjami, oraz bardzo ważnym dodatkiem o metodzie konserwacji drzewa, osuszania wilgoci i t. d., niezbędna dla każdego z budujących; wysyła się franco bezpłatnie. (108-5)

POSZUKIWANI SĄ AGENCI.

ORYGINALNY

EXSICCATOR

funt 25 kop.

WARSZAWA,

Krakowskie-Przedmieście № 44.

Skład pasów, smarów i artykułów technicznych

Inżyn. **W. RUDNICKIEGO**.

(95-6)

PIWO DROZDOWSKIE

Marcowe, Simplex i Kuracyjne, sprzedaje hurtowa i detaliczna po cenie fabrycznej. Porter angielski, Koniaki oryginalne, Wina naturalne węgierskie, francuskie i inne. Likier zagraniczne i krajowe. Wódki Smirnowa, Popowa, Jankowskiego, Ewsta i Jeziorko. Piwo bawarskie lagrowe i Porter ryżki

I. A. WEYCHERT

Warszawa, Trębacka № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. (97-4)



FOTOGRAFICZNE

Aparaty od rs. 10.

Bogaty i wielki wybór eleganckich kamer podróżnych francuskich i angielskich.

TYLKO CO SIĘ UKAZAŁY:

Nowy bogato ilustrowany cennik bezpłatnie.
Podręcznik do fotografii wraz z cennikiem kop. 50.
Broszura, służąca do wyczenia się z fotografii rs. 1.

K. I. FREELANDT

SKŁAD PRZYBORÓW DO FOTOGRAFJI

PETERSBURG

Róg ewskiego prospektu i kanału Jekateryńskiego, dom Banku Dyskontowego № 30—16. (1089-13)

Wielki wybór zegarków

DAMSKICH I MĘSKICH,

oraz dewisek z nowego złota i innych poleca

I. EHRHARDT

Oficerska ulica № 18, w Petersburgu, № 18 ulica Oficerska

Kieszonkowe od rs. 6

Ścienne 1 kop. 25

Stołowe 3

Cenniki na żądanie wysyła się bezpłatnie. (10)



Ostrzeżenie.

Od pewnego czasu zjawiają się w handlu artykuły, naśladowe moje wyroby ze stemplem

«à la Fraget».

Ponieważ tego rodzaju fałszyfikacja na to tylko jest obrochowana, ażeby sprzedawać Szanownej Publiczności złe i nie wartościowe wyroby, wyjaśniam niniejszem, że moje prawdziwe wyroby noszą markę fabryczną

„FRAGET”

i tylko za wyroby moją marką opatrzone poręczam, gwarantując i długoletnią trwałość.

Józef Fraget,

Fabrykant wyrobów platerowanych
Warszawa.

(1134-3)

2 КОП. ОВОДИТСЯ ЧАШКА!

Дешевле заграничного, ни в чем ему не уступает.



80 ВСЕХ ФРУКТОВЫХ МАГАЗИНАХ Империи

ПОЛЯНСКАЯ КАКАО
О. П. Б. НЕВОКІЙ ПР. № 66
НАЛОЖНЫМ ПЛАТЕМЕМ
ВЫСЛАЮ:
за 1 р. 50 к. КАКАО-МАШИНУ ИТЕРА
ВЕРО «ПЕЧАТЬ» 1 р. 50 к. ИТЕРА
БЕЛЫЙ ИМЯ, ОТВЕТНО, ФАМИЛИЯ И АДРЕСОВ. ОРИГОНАЛ
за 9 р. РУБЛ. ПЕЧАТНИЦА
КАКАО ЗАКАЖИТЕ
РЕКОМЕНДУЮ!
ЭТА ПЕЧАТНИЦА ПОДХОДИТ ДЛЯ ПЕЧАТИ КАКАО, КОРИНДОВ, ПЕЧАТИ
ПОДДАВА РЕВУЕТ КАКИМ ИТЕРА КАКАО
РЕКАМ. ПЕЧАТНИЦА УПРАВЛЕНИЯ КАКАО
ГОТОВЫЕ ИНОСТРАННЫЕ СЛОВА СЪЮВ
НОЙ ИНОСТРАННОЙ ДАН ИТЕРА СЛОВА
и ПЕЧАТНИЦА НА СЪЮВ 2 р. 50 к.

Potrzebni są stali agenci. (1135-3)

POMOC

na ból zębów
można znaleźć w każdej porze

DZIA I NOCY

w gabinecie

dentystyczn. **A. SACHSA**

Petersburg, róg Wozniesińskiego pr. i
Sadowej ul. № 45—58.

Tamże leczenie, plombowanie i wstawianie

ZĘBÓW SZTUCZNYCH. (910)

Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ

na tle dziejów narodu skreślona przez

Maryana Dubieckiego.

Poświęcona Matkom, strażniczkom ognisk rodzinnych.

Dzieło to, zeszytami wydawane, wyszło już z druku. Całość tworzy 2 tomy, str. XXVI i 931.

Praca poważna, samodzielna, na długich studiach oparta, o wykładzie obrazowym, jasnym, potoczystym, przystępnym dla wszystkich. Często bardzo autor wprowadził do opowiadania rzeczy całkiem nowe, przez poprzedników pominięte, a temsamem więcej zajmującą uczynił pracę swoją, nie na kompilatorstwie, lecz na własnych studiach opartą, wypowiadając zdania ze spokojem, wolne od wszelkiej stronności. Historia literatury polskiej Maryana Dubieckiego jest jednym z dzieł, których braknąć nie powinno w żadnej rodzinie, w żadnej bibliotece, choćby najskromniejszej.

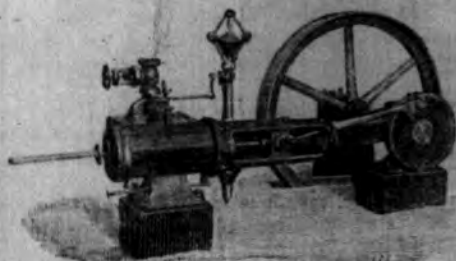
Oprócz sprzedaży dzieła tego w całości w celu uprzystępnienia kupna, wydawca daje na pewien czas możność nabywania go zeszytami; ułatwia to wielce posiadanie mniej zamożnym a żadnym wiedzy ważnego dzieła. Cena 2 tomów rs. 6. W oprawie w półskórce chagriny rs. 7.20 k., w półskórce z cielej jasnzej skóry, bardzo efektowny, rs. 7.50. Koszt przesyłki wydawca ponosi. Zeszytami nabywać można po 50 kop., z przesyłką 60 kop., płaćąc przy pierwszym za ostatni zgóry. (96-3)

Fabryka Maszyn Parowych i Odlewnia**ORTHWEIN, KARASIŃSKI, ROESNER,****W WARSZAWIE.**

Zarząd Główny w Warszawie ulica Złota № 70—72.

Biuro reprezentacji w Kijowie, ulica Kadecka № 2.

WYKONYWA:



Maszyny parowe systemu bagnietowego z rozprężaniem pary: stałem zmiennem przez regulator i precyzyjnym od 2 do 250 koni siły.

Lokomobile do 30 koni siły, z kotłami stojącymi i leżącymi. Pompy parowe i od transmisji: wodne, zasilające, powietrzne, gazowe i t. d.

Specyalne maszyny dla Cukrowni, Garbarni, Młynów i Tartaki, o dolnym lub górnym ruchu, z przyborami. (2688-12)

Transmisje: zwykłe i amerykańskie „Sellers'a”.

Armatury wszelkiego rodzaju do kotłów parowych i aparatów.

NOWO OBTWORZONY

SKŁAD NASION**Jan Załuska i S-ka**

W WARSZAWIE

ulica Miodowa № 15.

Zaopatrzony został w świeże wyborowe nasiona roślin pastewnych, warzywnych, kwiatowych i leśnych. Cenniki wysyłają się bezpłatnie. (78-6)

OPTYK I MECHANIK

O. RICHTER

Petersburg, plac Admiralicji, № 4.

Poleca pp. gospodarzom wiejskim, sadownikom, ogrodnikom i wogóle osobom, dla których ważną jest rzeczą wiedzieć naprzód, jaka ma nastąpić pogoda

NOWY PATENTOWANY

WSKAZOWNIK POGODY LAMBRECHTA, który przepowiada pogodę dość dokładnie, wskutek czego w ostatnich czasach bardzo jest rozpowszechniony.

W pięknej oprawie dębowej 65 rs.

przesyłka za 60 funtów.

Wskazownik pogody w pięknej oprawie metalicznej do wieszania za oknem, waga 15 funtów 65 rs. i do niego tablica ze wskazówkami do oznaczenia wskazań rannych, w ramce do wieszania w pokoju 8 rs., waga 10 funtów. Opis wskazownika z przesyłką 20 kop. (1137-4)

KSIEGARNIA POLSKA BR. RYMOWICZ**W PETERSBURGU**

(ulica Kazańska № 26)

otrzymała na skład główny dzieło

EDWARDA BOGUSŁAWSKIEGO

pod tytułem

HISTORIA SŁOWIAN

TOM I,

wielki tom w 8-ce dużej str. 532.

Cena rs. 4, z przesyłką rs. 4 kop. 60.

(000-5)

Apteka, poczta, telegraf, sklepy, dwie restauracje.

ZAKŁAD LECZNICZY

5 g. od Warsz., 1 g. od Lubl., 4 wior. od st. dr. z. Nadwiślańskiej Nałęczów. Powozy i omnibus na pociągi pocztowe.

„NAŁĘCZÓW”

W zdrowej i malowniczej miejscowości urządzony wykwintnie i wygodnie. Środki lecznicze: 1) Instytut wodoleczniczy (hydropatyczny) z zastosowaniem elektryczności, masażu, wód mineralnych i kuracji dietetycznej—**cały rok otwarty** pod kierunkiem d-ra Chmielewskiego. 2) Łazienki do kąpielii żelazistych i borowinowych Nałęczowskich, igliwowych i wszelkich sztucznych, gimnastyka lecznicza, kumys, kefir i t. d. w sezonie letnim od 15 Maja do 15 Października.

W Nałęczowie leczą się skutecznie: choroby nerwowe, żołądko-kiszkowe, katary dróg oddechowych, wycieńczenia, blednice, choroby kobiece i t. d.

W letnim sezonie wspólnie z dyrektorem zakładu leczą konsultanci D-rowie H. Nussbaum, Doliński i Chełchowski.

Całodzienne utrzymanie z kuracją od 3 rubli dziennie: w sezonie zimowym ceny niższe. (121-6)

Bliższych objaśnień udziela na miejscu Administracja Zakładu.

MYDŁO „SAPOL”

do prania bielizny w zimnej wodzie.

nieszkodliwe do prania.

Cena za kawałek, półkawałek, paczkę proszku

30 kop.)

15 kop.

20 kop.

LAKIER — GLANS

A. Wenzla

do obuwi damskiego i dzieciennego, do uprząży

i t. p., za słoik 30 kop.

PROSZEK — BRILLANTIN

do czyszczenia wszystkich metalów.

Radesicha w Tryeście.

30

15

8 kop.

CEMENT WSZECHŚWIATOWY

Adolfa Bery.

do lepienia porcelany, szkła, drzewa itp., za słoik 25 k.

KROCHMAL — GLANS

Adolfa Bery.

domieszka do krochmalu zwyczajnego, za paczkę 25 kop.

Sprzedaje się we wszystkich magazyn. aptecz. i składach towarów w kolonjal.

Skład główny u **ALEKSANDRA WENZLA**

Petersburg, Kazańska 3. Moskwa, Czyszyje pr. Moszkow pier. dom Solennikowych.

CZYSTO KRAJOWA PAROWA FABRYKA

PERFUM I MYDEŁ TOALETOWYCH, pod firmą

WARSZAWSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE

poleca Szanownej Publiczności swoje wyroby, których dostać można: w Wilnie u Gruszeckiego, Andrzejkowskiego i in.; w Kijowie u Maszczenki, Neeze, Połudn. Ros. Tow. Apt. i in.; w Odesie u Auderskiego, Przestralskiego, Lemme, Wagnera, Koehlera i Brajbarta i in.; oraz w innych znaczniejszych miastach zachodnich guberni. (102-6)

Fabryka i Kantor w Warszawie, ul. Złota № 61.

Hipolit Majewski i Synowie.

MAGAZYN CYGAR HAWAŃSKICH

A. SCHRAMM et C^o.

Wielka Morska Nr. 11. Telefon Nr. 146,

poleca wielki wybór Cygar Hawańskich i portorico w cenach jaknajumiarkowańszych. Z powodu podwyższenia cła, tanie zagraniczne Cygara o tyle się podniosły w cenie, że my, dla dogodności Pp. kupujących wyrabiamy tu z tytoniu hawańskiego Cygara, wartością swą o wiele przewyższające wszystkie inne sprzedawane tu gatunki, o czym prosimy się przekonać. Ceny od rs. 4 do 8 za 100 sztuk. Przesyłka do wszystkich miejscowości Rosyi. (6)

BALSAM „BORMANI”

DO

ZEWNETRZNEGO UŻYTKU

od reumatyzmu przez radę lekarską ministerstwa spraw wewnętrznych dozwolony. (1051-13)

Sprzedaje się we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych w Rosyi.

SKŁAD GŁÓWNY W PETERSBURGU

ul. W. Koniuszennaja № 14.

Cena rs. 1 za flaszkę.

Mam zaszczyt podać ceny niektórych gatunków gotowe;
go Obuwia, w celu przekonania, że głoszone wieści o drożyz-
nie w moim Magazynie są nieuzasadnione, jak również oszczę-
dzenia fatygi poszukującym obuwia tańszego. (101-6)

Kamasze całkowite . . .	od rs. 7	Buciki z gumą, Ham- burskie przy- szyty . . .	od rs. 6 k. —
„ obłożone . . .	8	„ na guziki lub sznurowane . .	7 50
Buty z cholewami . . .	10	Buciki z cholewami . .	12 —
Trzewiki spacerowe . . .	7	Trzewiki vel półbuciki .	6 —
Pantofle	5	Pantofelki	5 —

Pracownia posiada znaczny wybór materiałów, z któ-
rych obuwie robione na miarę, zadowolnić może każdego pod
względem wygody, trwałości i prawdziwie dobrego gustu.

Wyrobem obuwia na sprzedaż hurtową, dotąd nie zajmuję się.

S. HISZPAŃSKI

Warszawa, Bielańska № 6 (istnieje od 1838 r.).

PETERSB. LABORATORYUM CHEMICZNE

Ismajłowski prospekt № 21.

Poleca szczególnie poniższe swoje wyroby:

PRODUKTY WAZELINOWE

Wazelina jest nadzwyczaj olejowata. Ponieważ Wazelina nie psuje się i nie
gorzknie, z wielkim więc powodzeniem zastępuje Cold-Cream.

WAZELINA PACHNĄCA po 40 kop.

Pomada Wazelinowa po 40 kop. — Cold-Cream Wazelinowy po 45 kop.

MYDŁO WAZELINOWE po 45 kop.

♦ przygotowywane za zezwoleniem Petersb. Zarządu lekarskiego. ♦

JEDYNE MAGAZYN

- W Petersburgu: 1) Newski prospekt, w domu kościoła Katolickiego, № 32.
2) Newski prospekt, przy moście Aniczkiwa, № 66.
3) Róg Wozniesieńskiego prosp. i Kazańskiej ul., w do-
mu Szredera, № 18—54.

(Sprzedaż hurtowa i detaliczna).

W Moskwie: przy Kuznieckim moście w domu Tretiakowych.

♦ Należy się wystrzegać wyrobów fałszo-
wanych, ♦



do których uciekają się niektórzy fabrykanci, przy-
jawszy nazwę firmy, bardzo zbliżoną do firmy Peters-
burskiego Laboratorium Chemicznego i kopiuja-
jąc zewnętrzna postać produktów tego ostatniego.

Przy kupnie należy zwracać uwagę na markę fabrycz-
ną, podaną tutaj i żądać dokładnej firmy:

С. ПЕТЕРБУРГСК. ХИМИЧЕСКАЯ ЛАБОРАТОРИЯ.

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH.

Nagrodzone listem po-
Warszawskiej, Krakow-
stawach Hygienicz-

chwalnym i medalami na
skie i Lwowskiej Wy-
no - Lekarskich.



EKSTRAKT I KARMEŁKI „LELIWA”

przygotowywane podług wskazań Lekarzy i Chemików, pewniejsze i o 50
procent tańsze od zagranicznych; fiaska ekstraktu miodowo-ziółowo-słodowego
kop. 75, tegoż ekstraktu z dodaniem chinu lub żelaza i chinu rs. 1, paczka
karmelków kop. 15. Sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych w War-
szawie, Królestwie i Cesarstwie. Główny Skład w Warszawie w Składzie
aptecznym Mrozowskiego i Splessa, w Odesie u Gajewskiego, w Astrachanie
u Kerna, w Kownie u Mirona Klimowicza, w Moskwie u Mattejsena i Pacz-
kowskiego, w Kijowie u Żeligowskiego i w Połudn.-Rusk. Towarzystwie,
w Tyflisie u Wyczalkowskiego i Ajwazowa, w Baku u Czyszkowskiego. (24)

KOWANÓWKO

pod OBORNİKAMI w W. Ks. Poznańskim

DR. KARCEWSKIEGO ZAKŁAD LECZNICZY

dla umysłowo chorych i nerwowych

przyjmuje pacjentów poci obojętnej, oddając im na usługi staranną, troskliwą, do-
świadczoną pomoc lekarską, pomieszczenie wygodne, eleganckie, stół wymienny,
możność pożytku rodzinnego, wreszcie najrozmaitsze sposoby zajęcia ich odpo-
wiedniego i uprzyjemnienia im pobytu w Zakładzie. (93-12)

NA ŻĄDANIE WYSYŁA SIĘ PROSPEKTY

Dr. Karczewski.

Dr. Winklewski.

Księgarnia Polska w Petersburgu

przy ulicy Kazańskiej № 26,

POLECA SWOJA

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK POLSKICH,

stale zasilaną wszystkimi nowościami. Warunki abonamentu: za-
staw rs. 3, abonament miesięczny kop. 75.

NOWY KATALOG kop. 15.

Na prowincyi warunki te same, z doliczeniem kosztów przesyłki
pocztowej.

J. SPORNY

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfalta- we i Fabryka Tektur,

wykonywa roboty asfaltowe, dekarские i betonowe, oraz
poleca

Tekturę do krycia dachów, lak asfaltowy, smołę

i wszystkie inne materiały w zakresie specjalności Przedsiębior-
stwa wchodzące. (92-6)

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa

W WARSZAWIE, ULICA ERYWANSKA (PLAC ZIELONY № 14).

MAJĄTKI ZIEMSKIE

w gub. Warszawskiej pow. Kutnowskim, bez serwitutów, będące w jednej ro-
dzinie lat 20.

I.—969 mórg nowop., ziemi ornej 814 m., wysiew oziminy korcy 240, w czym
pszenicy korcy 125; 40 mórg pod buraki, do fabryki wiorst 4, murowane budyn-
ki i dwór piętrowy, pokoi 12 z 6-morg. ogrodem owocowym, inwentarz dostatni
i owiec 600, od kolei wiorst 7.

II.—440 mórg nowop. gruntu ornego, przeważnie pszennego 378 m., 30 m. pod
buraki, do fabryki wiorst 5, dostateczny inwentarz i budynki z dworem 7 pokoi
i ogrodem owocowym, od kolei wiorst 4, do sprzedania z wolnej ręki, bez po-
średnictwa, z potrąceniem pożyczki Tow. Kr. Ziemsk. ad. I około rs. 32,000.
II rs. 7,500 dawnej; także zamożne urządzenie, meble, sprzęty i t. p. Wiadomość
u Właścicieli w Zarembowie pr. Pniewo, stac. kol. żel. Warsz.-Bydg. (88-5)

Specjalność: Mydła glicerynowe

RYSZARDA

Wildt.

Fabryka w Warszawie

Plac Teatralny № 18.

Poleca Mydła glicerynowe
wszelkich gatunków, różne
mydła toaletowe, jak rów-
nież inne artykuły kosme-
tyczne. (2574-26)



Do wiadomości Szanownej Publiczności!

TRWAŁE FARBY OLEJNE.

1) Farby wysychające w przeciągu 10 godzin. 2) Farby
prędko schnące po upływie 2 godzin. Gruntowanie zbyteczne,
bez użycia pokostu błyszczą. Schną jednakowo w gorącej tem-
peraturze i na mrozie. Nadzwyczaj trwałe i tanie dla podłóg.
Po upływie 3 godzin po zaciągnięciu podłogi można po niej
chodzić, stawiać meble i myć ciepłą wodą. Farby do pieców
żelaznych bez żadnego zapachu.

Farby do cementu i asfaltu. Cenniki bezpłatnie.

Kantor w Petersburgu, Tołmazow pier. № 3.

(6)

K. ANDERSSON i Sp.



Fabryka blachy falistej, cynkowania i ołowiania

WILM. TILLMANS

w Pruszkowie pod Warszawą

poleca:

Blachę falistą czarną pocynkowaną
i poławianą we wszystkich profilach.
Ogniostwałe sufity, Drzwi, Dachy i kompletne budowle z blachy fa-
listej. Konstrukcje żelazne wszelkiego rodzaju. Żaluzje z blachy falistej
stalowej. Pocynkowaną blachę syberyjską.

Przyjmuje się do pocynkowania.

Pocynkowana blacha żelazna jest najlepszym materiałem do krycia da-
chów—co do trwałości i mocy o wiele przewyższa blachę cynkową.

REPREZENTANCI: w Petersburgu Ferd. Eberhardt Admiralicji
kanal № 9, w Moskwie Julius Hueck & C^o Miasnicka dom Jermakowa, w Ki-
jowie Insygnier I. O. Mars, Kreszczatik № 19. (90-6)

RADA ZARZĄDZAJĄCA TOWARZYSTWA

Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcyonaryuszów, że w dniu 12 (24) Maja r. b. o godzinie 11-ej rano, w Sali Resursy Kucharskiej w Warszawie, odbędzie się XXXI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Akcyonaryuszów drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, oraz Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Akcyonaryuszów tejże drogi. Zwyczajnemu Zgromadzeniu Ogólnemu przedstawione będą do decyzji następujące przedmioty.

- I. Sprawozdanie za rok 1888.
 - II. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i bilans r. 1888.
 - III. Ustanowienie dywidendy za r. 1888.
 - IV. Etat na rok 1889.
 - V. Postanowienie względem etatu na rok 1890.
 - VI. Wyznaczenie funduszu na wynagrodzenie dla Członków Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej.
 - VII. Postanowienie względem sposobu zabezpieczenia od ognia majątku Towarzystwa.
 - VIII. Zmiany w umowie o wzajemnych stosunkach pomiędzy drogami żelaznymi Warszawsko-Wiedeńską i Warszawsko-Bydgoską.
 - IX. Zwiększenie funduszu na mieszkanie dla żandarmów w Radomsku i Częstochowie.
 - X. Ustanowienie stypendyum imienia ś. p. Jenerała-Lejtnanta Feichtnera.
 - XI. Wniosek w przedmiocie gratyfikacji b. Zarządzającemu Ogólnymi Sprawami Zjazdu Przedstawicieli d. z. Rosyjskich.
 - XII. Wyznaczenie pensji dożywotniej wdowie po robotniku d. z. W. W.
 - XIII. Zmiana kosztorysu robót, odniesionych do VI-ej Seryi Obligacji.
 - XIV. Wniosek Rady Zarządzającej w przedmiocie Kasy Zjednoczenia.
 - XV. Wybór Członków Rady.
 - XVI. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
- Nadzwyczajnemu Ogólnemu Zgromadzeniu przedstawiony będzie do decyzji:

I. Wniosek w przedmiocie wyjednania u Rządu pozwolenia na konwersję pięciu ostatnich Seryi Obligacji 5-cio procentowych drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i upoważnienia Rady do przeprowadzenia tej operacji.

Dla ważności powzięć się mających uchwał, na Zgromadzeniu tem winno być obecnych, w myśl przepisu § 26 Ustawy Towarzystwa, przynajmniej trzydziestu Akcyonaryuszów, posiadających łącznie najmniej siódmą część wszystkich wypuszczonych akcyj.

Dla ważności uchwał, powzięć się mających na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ogólnym, winno być obecnych, w myśl §§ 26 i 27 Ustawy Towarzystwa, przynajmniej 40 Akcyonaryuszów, posiadających razem co najmniej połowę wszystkich przez Towarzystwo wypuszczonych akcyj.

Akcyonaryusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonem Zgromadzeniu, winien złożyć, najpóźniej dnia 2 (14) Maja r. b. do godziny 2 popołudniu, akcje właściwe lub pożytkowe, w liczbie najmniej sztuk czterdziestu w Kasie Głównej Towarzystwa w Warszawie, lub w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

- w St.-Petersburgu—w Filji Warszawskiego Banku Handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;
- w Berlinie—w Dyrekcyi Towarzystwa Dyskontowego; lub w Filji Banku Kredytowego Środkowych Niemiec;
- w Wrocławiu—w Kasie Zjednoczenia Bankowego Śląskiego;
- w Frankfurcie n. M.—w domu bankierskim M. A. de Rothschild i Synowie i w domu bankierskim I. Weiller Synowie;
- w Dreźnie—w Banku Drezdeńskim;
- w Amsterdamie—w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal i Spółka;
- w Brukseli—w domu bankierskim Balser i Spółka;
- w Londynie—w domu bankierskim N. M. Rothschild and Sons i w «Deutsche Bank»;
- w Krakowie—w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.
- w Paryżu—w Towarzystwie «Crédit Lyonnais».

Za tytuł do uczestniczenia na Ogólnem Zgromadzeniu służyć także, w myśl § 30 Ustawy Towarzystwa, poświadczenia Warszawskiej Filji Banku Państwa na złożone tamże akcje, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcyj powyżej oznaczonym.

Akcyje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, i podpisanej.

Nr. I specyfikacji, po poświadczeniu przez Kasę Główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcyje, jako dowód dokonania depozytu; Nr. II pozostanie przy akcyjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem Zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 26 Ustawy, Akcyonaryusz może prawo uczestnictwa na Zgromadzeniu Ogólnem przelać na innego Akcyonaryusza, udział w temże Zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa, dnia 8 (20) Kwietnia 1889 r. (1169-2)

Rs. 3,000 potrzebne są na lat kilka do pewnego folwarku. Oprócz procentu rocznego 6%, ofiarowuję zgłaszającej się osobie mieszkanie, stół i pewne wygody. Lokata pewna. Upraszam się nadsyłać oferty pod lit.: P. M. (rpo. ryb.) do wostrebobania, w r. Czerny. (1158-2)

UNE ÉTRANGÈRE sachant parfaitement bien l'anglais, l'allemand et le français, munie de bonnes recommandations désire se placer auprès de jeunes filles dans une maison polonaise. S'adresser par écrit: Mołna, dom Kopnyca 73, nr. 17.



Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi) stacya kolei «IWONICZ»

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach skrofalicznych i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach kobiecych. Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwowe, tuszowe i rzeczne. Mleko, żółtyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony, od 20 Maja do końca Września.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki, b. asystent Klin. Uniw. Jagiel.

Prospekty rosyjska franco Dyrekcyja. (119-10)

Składy materyałów aptecznych

ulica Senatorska № 464/5 i ulica Morszałkowska № 140

oraz

FABRYKA NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W TARCHOMINIE

pod Warszawą

LUDWIK SPIESSA I SYNA

W WARSZAWIE.

(117)

Lechner's Fettwunder

TLUSTY PUDER LEICHTNERA.

CENA ZA PUDEŁKO rs. 1.

Najlepszy puder na wieczory, jakoteż i w dzień! Nieostrzegalny na skórę! Środek kosmetyczny, upiększający skórę!

Materiały do grumowań teatralnych

Róż, Bielidło i Ołówki do brwi!

Są do nabycia we wszystkich składach perfumeryj i aptecznych w Rosyi.

L. LEICHTNER, BERLIN, dostawca teatrów belgijskich i dworu.

Skład główny dla Rosyi u B. AURICHA, Stremiannaja № 4, PETERSBURG.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

FABRYKI GARBARSKIEJ

TEMLER I SZWEDE

W WARSZAWIE, ULICA PRZEDOKOPOWA Nr. 12.

Wyrób skór różnego rodzaju, szczególnie skór pasowych. Pasy do machin.

SPECYALNOŚĆ: pasy znacznych szerokości, oraz pasy do machin dynamo-elektrycznych, pod gwarancją zupełnie prostego biegu. (48-22)

Adres telegraf.: «Temler Szwede Warszawa».

SYNDYK TYMCZASOWY

masy upadłości domu Handlowego

„K. I. J. BEKKER”

W OSOBIE LUDWIKA BEKKER.

Stosownie do art. 492 K. H. oraz na zasadzie decyzji Sędziego Komisarza Józefa Rentel i postanowienia ogólnego zebrania wierzycieli z dnia 4 Kwietnia st. st. 1889 r., ma zaszczyt zawiadomić, iż poczynając od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1889 r., odbywać się będzie w sklepie domu handlowego K. I. Bekker w Warszawie pod № 40 przy ulicy Krakowskiej Przedmieście sprzedaż towarów w tym sklepie znajdujących się.

Sprzedaż ta odbywać się będzie w sklepie codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, niedzielnych, świątecznych i galowych, poczynając od godziny 6 wieczorem w ten sposób, iż w dniu poniedziałkowe, wtorkowe i sobotnie sprzedawane będą: fuzye, sztucery, flowery, pistolety, rewolwery, szable, noże myśliwskie, kindzaty, szrut, gilzy, ładunki i kapiszony. Uczestnictwo w licytacji i nabyciu mogą mieć tylko osoby, które okażą stosowne świadectwo na prawo posiadania broni; w dniu zaś czwartkowe i piątkowe sprzedawane będą wszelkie inne myśliwskie przedmioty z bronią i myślistwem mające związek, lby zwierzęce wypchane, także ptaki, rogi, przybory różnego rodzaju do broni, warzaty z narzędziami, książki, papier, meble, urządzenie sklepowe, szylidy, szmiele różnego rodzaju i t. p.

Każdy nabywca obowiązany jest niezwłocznie zapłacić postapioną cenę do rąk syndyka i niezwłocznie zabrać kupiony przedmiot.

Warszawa, dnia 4 (16) Kwietnia 1889 r.

JOZEF KARPINSKI
Adwokat Przyięty.

(115-2)

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

WARSZAWA, MIODOWA № 4.

Wylącczni reprezentanci na Król. Polskie

POLECAJĄ Z FABRYKI

Rudolfa Sack'a w Plagwitz pod Lipskiem:

PLUGI SAMOCHODY od 7 do 18 cali orzące.

PLUGI dwu, trzy i czteroskibowe.

PRZYZRĄDY DO TYCHŻE: POGŁĘBIACZE, OBSYPNIKI dwu i trzyskibowe, znaczniki, wyorywacze i inne.

SIEWNIKI RZĘDOWE od 1 do 3 metrów szerokie, oraz inne cennikiem objęte narzędzia i maszyny.

CZĘŚCI ZAPASOWE do nabywanych u nas maszyn są na składzie.

Z powodu korzystnego kursu waluty zagranicznej ceny **NIZKIE**.

Cenniki i katalogi ilustrowane przesyłamy na żądanie.



Fabryka Obić papierowych i Cerat

POD FIRMA

J. FRANASZEK

posiada zawsze na składzie: Obicia papierowe najświeższych deseni i kolorów w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materye złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do obić używa farb zupełnie dla zdrowia nieszkodliwych, za co na wystawie Hygienicznej odznaczona została Dyplomem Uznania.

Ceny stale i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. Za akuratne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis. Wielki wybór Cerat i Rolet.

GŁÓWNY SKŁAD 15, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 15.

(84-26)

SEPARATORY D^{RA} DE LAVALA

ODŚMIETANKOWYWACZE (ręczne, manewrowe i parowe).

Na mocy układu ze szwedzką fabryką „Separator” w Stockholmie przejęła fabryka maszyn

LUDWIK NOBEL

W PETERSBURGU

wyłączne prawo sprzedawania i wyrobu separatorów oraz innych maszyn i przyrządów mleczarskich pomysłu D-ra Gustawa de Laval w Państwie Rosyjskiem.

Na Królestwo Polskie, Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę separatory i inne maszyny de Laval sprzedawane będą przez

BIURO MLECZARSKO-TECHNICZNE D^{RA} K. A. LESSERA W WARSZAWIE

ULICA SIENNA № 26,

które podejmuje wykonanie całkowitych urządzeń mleczarni i serowarni i dostarcza wszelkich maszyn, przyrządów, preparatów i statków w mleczarstwie używanych.

LUDWIK NOBEL.

NUTY
NAJNOWSZE
W REDAKCYI
ECHA

Senatorska 26
w Warszawie.

SKŁAD ZEGARÓW

FRYDERYKA

WINTERA



PETERSBURG,

Newski prospekt róg Litwiej № 78

REKOMENDUJE

z gwarancją na lat 2 w wielkim wyborze:

ZEGARKI DAMSKIE:

Złote kryte cyl. o 10 k.	od 28 do 50 rs.
„ ank. o 15 k.	38 „ 115 „
„ cyl. bez kl.	35 „ 60 „
„ ankr.	45 „ 150 „
Naciąg. bez kl. matowe, ozd. emaljowane	60 „ 100 „
Takież z brylantami	85 „ 200 „
Złote kryte nowom. ozd.	50 „ 150 „
Bijou mniejsze	35 „ 45 „
Srebrne kryte o 10 k.	13 „ 18 „
„ z klucz.	15 „ 22 „
„ ank. o 15 k.	12 „ 27 „
„ Bijou mniejsze bez klucz.	— „ 22 „
Niklowane bez klucz.	10 „ 14 „
Czarne bez klucz.	13 „ 25 „

ZEGARKI MĘSKIE:

Złote kryte ank. o 15 k.	od 45 do 200 rs.
„ bez kl.	55 „ 350 „
„ z repe-tyerem chronogram	250 „ 800 „
Z kalendarzem i t. d.	— „ 425 „
Srebrne kryte o 10 k.	12 „ 13 „
„ ank. o 15 k.	13 „ 75 „
Takież bez klucz.	18 „ 75 „
Srebrne chron. - wyscig.	35 „ 50 „
„ kryte doktorsk.	— „ 50 „
„ bez klucz.	35 „ 40 „
Srebrne bez kl. bez wskaz.	35 „ 40 „
„ nakł. złota	30 „ 35 „
Niklowe odkryte	— „ 6 „
„ bez klucz. cyl.	8 „ 12 „
Takież ankry	12 „ 18 „
„ kryte	14 „ 18 „
„ cylindr.	12 „ 14 „
Stalowe czarne ank. b. k.	18 „ 28 „
Takież bez wskazówek	35 „ 40 „
Stalowe czarne ank. bez klucz. chronografy	38 „ 45 „
Zegary stołowe małe	4 „ — „
„ z budzik.	4 „ 18 „
„ powozowe.	— „ — „
„ ściennie.	— „ — „
„ stołowe.	— „ — „
„ kontroluj. Bürka	— „ 40 „

ZEGARY WIEŻOWE:

Przyrządy zegarowe oraz instrumenty dla zegarmistrzów.

Pozytywki grające od 20 do 150 rs.

Arist. dla dz. z 6 szt. 16 rs. każ. szt. 40 k.	
„ antique	10 „ 24 „ 50 „
„ organ	10 „ 26 „ 50 „
„ ozdoba	10 „ 26 „ 50 „
„ harm.	10 „ 36 „ 50 „

Nowość „SYMFONION”

z 4 sztukami nakręc. za pomocą klucza:

№ II po 30 rs. każda sztuka po	60 k.
№ IV „ 35 „ „ „	75 „
№ VI „ 40 „ „ „	1,00 „
Lepsze „ 90 „ „ „	1,50 „

z 4 sztukami kręcone:

Małe po 10 rs. każda sztuka po	40 k.
№ I „ 25 „ „ „	60 „
№ III „ 28 „ „ „	75 „
№ VI „ 30 „ „ „	1,00 „

Herofony z 10 sztuk. 32 rs., każda sztuka 60 kop.

Przesyłka zegarków kieszonkowych na koszt składu.

Szczegółowe cenniki ilustrowane wysyłają się bezpłatnie. (1164-3)

MAGAZYN MEBLI NOWYCH I UŻYWANYCH ZALESKIEGO i S-ka

Warszawa, Marszałkowska № 137.
1) Posiada wielki wybór mebli wykwi-nych i skromnych. 2) Przyjmuje zamówie-nia i urząda apartamenty podług rysun-ków. 3) Dział tapicersko-dekoracyjny od-powiada wszelkim wymaganiom. 4) Ku-puje, sprzedaje i wynajmuje mało używane.
Ceny b. umiarkowane ale stałe.

TROICKI ZAKŁAD SZTUCZNYCH WÓD MINERALNYCH

G. A. ETTINGERA

Petersburg, Troickij sautek № 38, przy Piaty Ugłach.

Dostawia do domu, z dołączeniem otwartego listu dla powtórzenia obstalunku:

SYFONY (salcerskiej lub) rs. — k. 10 25 but. limoniady . . . 1 „ 75

25 pół-but. (sodowej wody) „ 1 „ 13 25 „ „ z owoc. „ 2 „ 50

25 „ „ Vichy . . . 2 „ 50 1 wiadro borówk. lub cytr. „ 1 „ 70

25 1/2 but. pirofosf. zel. wody rs. 1 k. 25 1 „ „ Orszady . . . 3 „ 50



(1022)

Kaucya za syfony po rs. 1 kop. 50, za butelki po 2 kop.

Wielka
Morska
№ 16.Wielka
Morska
№ 16.**C. ABEL**

Fabrykant Parasoli, Wachlarzy i wyrobów tokarskich.
PARASOLE I PARASOLKI
 własnego wyrobu z najnowszych materyj w wielkim wyborze po najtańszych cenach.
 Obstalunki, zadanja i reparacye wykonywane są jaknajprędzej. (1186-3)
 Drugi Magazyn: Wyspa Wasilewska, 6 linja № 1.

Ważne dla Panów Właścicieli Dóbr i Domów, Przed-
 siębiorców budowlanych, Dekarzy, Blacha-
 rzy i t. p.

Fabryka tektury smołowcowej ogniotrwałej
 i asfaltu

F. PIETSCHMANN

W WARSZAWIE

sprzedaje tekturę w pięciu gatunkach, gwoździe do tejże,
 listwy, paski tekturowe, lak asfaltowy, smołę, asfalt
 limmerowski i syzrański i t. p. tak w Kantorze fabrycz-
 nym na Lesznie № 86, w domu własnym, jak i w Kan-
 torze głównym, Tłomackie № 3, po cenach fabrycznych,
 w tym roku nader niskich z powodu silnego rozwoju interesu.

Wykonują krycie dachów tekturą i holcementem, repa-
 racyę, smarowanie starych dachów tekturowych i asfaltowanie
 po cenach stałych umiarkowanych, tak na prowincyi jak i
 w Warszawie.

Kantor fabryki na Lesznie otwarty w dnie powszednie
 od godziny 5-ej zrana do 7-ej wieczorem. (107-12)

Właściciela można tam zastać od 5-ej do 8-ej zrana.

Magazyny ubiorów męzkich i towarów sukiennych

!!! TH. HOFFMANNA SS^{ów} !!!

№ 23, KAZAŃSKA ULICA, № 23,

polecają świeżo otrzymane piękne Nowości garderoby męskiej i wykony-
 wają obstalunki pod kierunkiem doświadczonych majstrów i według najnow-
 szych żurnalów, prędko (1140-10)

== I PO CENACH NADZWYŻAJ UMIARKOWANYCH. ==

Wielki wybór eleganckich ubiorów męzkich gotowych

!!! PO CENACH WYJĄTKOWO TANICH !!!

FABRYKA KAPELUSZY F. PARIZEK

Wielki wybór kapeluszy dla
 mężczyzn i chłopców, naj-
 nowszych fasonów wszelkich
 kolorów.

(1160-7)

Obstalunki wykonywają się natychmiast.

BRUNO SAENGER & Comp.

Petersburg, Mała Koniuszennaja № 8

Specjalny skład wszelkich przyrządów fotograficznych.

REKOMENDUJEMY

APARATY FOTOGRAFICZNE

wyrobu własnego i zagranicznego, od 15 rs. aż do najdroższych.

CENNIKI NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY BEZPŁATNIE.

Własne zakłady stolarskie i mechaniczne.

Wydawcy pisma miesięcznego

„ФОТОГРАФИЧЕСКИЙ ВѢСТНИКЪ”

Cena abonam. rocznego 4 rs. z przesyłką. (1141-2)

ZATWIERDZONY PRZECZ MINISTERIUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH

INSTYTUT**SZCZEPIONIA OSPY OCHRONNEJ**

(Krowianki)

D-ra Władysława Maczewskiego

W WARSZAWIE,

ulica Nowo-Senatorska Nr. 6.

Odznaczony najwyższą nagrodą „Dyplomem uznania klasy I.” na wy-
 stawie Hygienicznej w Warszawie,

Posiada jak i lat poprzednich zawsze świeżą limfę (Kro-
 wiankę), za którą w zupełności odpowiada.

CENY: 1 rurka limfy na 2 szczepienia kop. 75

1 flakon „Detritu” na 20 szczepień rs. 1

1 » » » 40 » » 2

Na kosztu przesyłki dołączyć należy 25 kop. na porto,
 niezależnie od ilości żądanych porcyj. Biorącym w większej
 ilości odstępować się rabat. (105-6)

Skład główny w Instytucie i Apteczce W-go Ku-
 charzewskiego w Warszawie, ulica Miodowa № 6.

DOM HANDLOWY

KUMBERGA

Wielka Morska № 19.

Wielki wybór Parasolek damskich po ce-
 nach fabrycznych. (1161-6)

SKŁAD ZEGARÓW**G. WALTHERA**

Newski pr. 52, vis-à-vis Cesarskiej Biblioteki Publicznej,
 poleca Szanownej Publiczności ogromny wybór doskonałych
 zegarów i zegarków rozmaitego rodzaju po bardzo niskich
 cenach. (1133-6)

Zakład reparacyjny, spec. Chronometrów i zegarów skomplikowanych.

Przywóz i sprzedaż w Rosyi Departament Medyczny pozwolił.

BALSAM BRZOZOWY D-ra LENGIELA

Artykuł toaletowy dla dam.

Używa się dla nadania białości skórze na twarzy i
 na rękach. Z powodu wielu fałszyfikatów, proszę zwr-
 cać uwagę na przedstawioną tutaj markę fabryczną.

Sposób przygotowania:

Przy przygotowaniu tego balsamu główną uwagę
 zwrócono na to, ażeby w jego skład wchodziły wyłącz-
 nie ingrediencje nie wpływające źle na skórę, a przy-
 tem korzystnie i oświeżająco działające na skórę twa-
 rzy i rąk. Cena słoika rs. 1 k. 65; Mydło Benzoe
 36 i 50 k. za kawałek; Oppo-Pomada (lepsza od
 cold-creamu) rs. 1. (880)

Opakowanie i przesyłka do Rosyi europejsk. 70 kop., do Rosyi Azyat. rs. 1.

Skład główny w Rosyi: u W. Auricha, Petersburg, Kolokolnaja 18—19.

Do nabycia we wszystkich perfumeryach, aptekach i składach aptecz. w Rosyi.

GIECHOCINEK

Wody Mineralne Jodowo-Bromowo-Słone,

POŁOŻONE

w Królestwie Polskiem gub. Warszawskiej,

otwarte zostaną d. 8 (20) Maja r. b.

Wody te znane są z najpomyślniejszych skutków w chorobach skrofalicznych,
 syfilitycznych, reumatycznych, kataralnych, skórnych i nerwowych, w chorobach ko-
 biet, zapaleniach stawów zastarzałych, obrzmieniach i uszkodzeniach kości.

W miejscu znajdują się hotele i wiele świeżo pobudowanych z komfortem
 urządzonych domów, restauracye, cukiernie, czytelnie i gimnastyka. Teatr, kon-
 certy i bale, a także orkiestra zakładowa, uprzyjemniają gościom pobyt u wód.
 Spacer pod tężniami nie tylko jest przyjemną rozrywką, ale i wpływ leczniczy wy-
 wiera na osoby oddychające powietrzem tężniowem, zbliżonem do morskiego.

Kąpiele solankowe, błotne, tuszowe i parowe z natryskami zimnemi i ciep-
 mi, odpowiednio są urządzone. Apteka miejscowa dostarcza potrzebnych lekarstw,
 a oddzielne składy wszelkich wód mineralnych, naturalnych i sztucznych.
 Oprócz lekarzy zdrojowych corocznie przybywa wielu wolnopraktykujących i tym
 sposobem pomoc lekarska dostatecznie jest zapewniona.

Koleją Warszawsko-Bgdogską dojeżdża się do samego źródła. (80-5)

ZAPEWNIENIE BYTU I OSZCZĘDNOŚĆ.

Ubezpieczenie na życie powinno mieć dwa cele: { 1) Zapewnienie bytu rodziny na wypadek śmierci jej głowy. 2) Zaoszczędzenie pewnego kapitału samemu sobie na starość.

Dwa te cele osiągają się najzupełniej przez polisy z udziałem w zyskach

w Towarzystwie wzajemnego ubezpieczenia się na życie

„NEW-YORK”

22 Newski pr. w Petersburgu.

Oddział w Moskwie: Wielka Łubianka, dom br. Tryndin.

Publiczność i agenci powinni się zaznajomić z detalami tych kombinacji.

ODGŁOSY SZKÓCYI

przez

STANISŁAWA BELŻE

(z 9 drzewor., str. 311).

Cena rs. 1 kop. 50.

Skład główny u Gebethnera i Wolffa.

(103-6)

Nagrodzona na konkursie Gazety Rolniczej

„RACHUNKOWOŚĆ ROLNICZA”

PROSTA I ŁATWA

JANA ROSTWOROWSKIEGO.

Wyjdzie w roku bieżącym w pierwszej połowie Czerwca, nakładem autora i składać się będzie z czterech ksiąg rejestrowych do prowadzenia rachunków, a mianowicie:

- 1) Dziennika kasowego 0.70 kop.
- 2) Dziennika czynności 0.80 „
- 3) Rachunku produktowego 1.50 „
- 4) Księgi Głównej 1.00 „

oraz

Książki objaśniającej, z rubrykami w tekście, na których przeobrażony jest cały rachunek rzeczywistego majątku. 1.20 „

Razem 5.20 „

Dla nabywających całość . . . 4.00 „

Rejestry więc nasze będą najtańszymi ze wszystkich używanych. Wyłączna sprzedaż na prowincyi u Pp. Kasyerów Dyrekcyj Szczęgółowych T. K. Z. i w Warszawie w Redakcyi Gazety Rolniczej, Warecka № 5.

Za dopłatą 50 kop. może być ekspedowana pocztą. Pp. Ziemianie, życzący sobie nabyć tę rachunkowość, a zarazem ułatwić autorowi możność zorientowania się, jaka ilość egzemplarzy zapotrzebowana w danej okolicy będzie, raczą jaknajprędzejawiadomić o tem Pp. Kasyerów Dyrekcyj lub Redakcyi Gazety Rolniczej, z dołączeniem Rs. 1 jako przedpłaty na całość dzieła.

JAN ROSTWOROWSKI

(114-3) Radca T. K. Z. w Siedleach.

Rzadca agronom

po odbyciu praktyki w pierwszych gospodarstwach w kraju, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie od 1 Lipca r. b. Łaskawe oferty nadsyłać uprasza: poste-restante, g. Warszawska, st. poczt. Radzymin, pod lit. W. M. (120-3)

DO WIADOMOŚCI!

HAYECK WIELKI ATLAS

zoologii, botaniki i mineralogii (zawierający 1,351 figur kolorowanych)

NA WYCZERPIANIE

przeto upraszam Szanownych Pp. prenumeratorów, aby raczyli jaknajprędzej dokompletować, ponieważ cena jeszcze ta sama, t. j. 60 kop. za zeszyt, ale wkrótce podwyższoną będzie. Warszawa, Księgarnia nakładowa

(118) H. Olawskiego.

Na korku powinien być stempel «M. Zuraboff».

Na korku winien być stempel «M. Zuraboff».

SKŁADY WIN

M. I. ZURABOWA

Z WŁASNYCH WINNIC

Hurtowe i detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25—27 w Wilnie, Wielka ulica.

Hurtowe: w Charkowie w czasie Jarm. Kreszczeńskiego. w Niżmim w czasie Jarm.—Napit. Linja.

(20-22)

Na korku powinien być stempel «M. Zuraboff».

JEDYNY DLA ROSYI MAGAZYN

PRAWDZIWEJ ANGIELSKIEJ broni palnej

PETERSBURG
Wielka Morska
№ 38.

W. W. GREENERA

PETERSBURG
Wielka Morska
№ 38.



Fabrykanta w Londynie i Birminghamie, wyroby którego premjowane były na wielkich międzynarodowych konkursach i na wszystkich wystawach.

Fuzye fabryki tej odznaczają się trwałością mechanizmu, pewnym i dalekim strzałem. Ceny fabryczne. Cenniki wysyła się bezpłatnie. (1046-13)

PETERSBURG
Wielka Morska № 38.

Do wiadomości Pp. gospodarzy wiejskich.

UBEZPIECZENIE

OD SZKÓD, WYRZĄDZANYCH PRZEZ GRADOBICIA.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Gradobicia w Moskwie (zał. 1877 r.) przyjmuje do ubezpieczenia wszelkiego rodzaju zasiewy i za straty wyrządzone przez grad wynagradza poszkodowanych w przeciągu 30 dni po ugodzie, zawartej z ubezpieczającym się co do oceny wartości straty.

W przeciągu 12-letniej działalności Towarzystwo zawarło 20,953 ubezpieczeń; z tej liczby 3,196 ubezpieczonych ponieśli szkody od gradobicia na sumę 1,815,672 rs. 09 kop., która całkowicie została wypłaconą Pp. ubezpieczonym.

Ustawę, przepisy ubezpieczeń i sprawozdanie z działalności Towarzystwa na każde żądanie wysyła Zarząd Towarzystwa: Moskwa, Miasnicka ulica, dom Kumanina, albo agentury, pozakładane we wszystkich miastach Cesarstwa.

Pełnomocnik zarządu,
Zarządzający Towarzystwa W. Targoński.

(1167)

ROLNIK

z patentem z Instytutu Rolniczo-leśnego w Puławach i 15-letnią praktyką w guberniach Królestwa, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Objasnienie w Redakcyi niniejszego pisma, lub listownie pod adresem: Bronisław Giziański w Kijanach przez Lublin. (113-3)

Leśniczy

teoretycznie wykształcony i praktycznie wyrobiony, od lat 9 zarządzający wielkimi lasami oraz gospodarstwem rolnem w sześciu okręgach, pomiędzy innymi i w powiecie turekskim w Królestwie Polskiem, z powodu przepisów o endoziemcach, poszukuje odpowiedniej posady w guberniach południowo-zachodnich Cesarstwa. Oferty pod liter I. F. prosi adresować do Biura Ogłoszeń Pp. Rajchman i Frenkler w Warszawie, Senatorska 28. (112-3)

Kancyonowane Biuro Nauczycielskie

K. SOTKIEWICZA

rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony.

Warszawa, Chmielna 70.

(116-3)

BYLI urzędnik kolejowy, obecnie znajdujący się w ciężkiem położeniu i obciążony pięciorgiem dzieci, pragnie otrzymać miejsce przy domu, subiekta handlowego, oficjalisty fabrycznego itp. Dobroczynne osoby, któreby mu tę pomoc okazać chciały, raczą zawiadomić pod adresem: Ryżskij prosp. № 12, m. 16 Radzikowski. (2)

ПРЕДЛАГАЮТСЯ на продажу сѣмена: Пшенового льна догунна по 2 р. 10 коп., Чернауга сѣмена льна по 1 р. 80 коп., Гороха зеленого отъ 1 р. 10 к. до 1 р. 90 коп., Овсянотата по 85 коп., Конскихъ бобовъ по 1 р. 40 к., Гречиши обыкновенной по 1 р. и Ячменя двуряднаго по 1 р. за пудъ. Цѣны показаны въ Минскѣ губ. Въ непродолжительномъ времени будутъ на продажу: сѣмена клевера и различныхъ яровыхъ хлѣбныхъ, на которые цѣны будутъ сообщены по востребованію. Обращаться въ Минское Общество Сельскаго Хозяйства на Зѣльсѣ-же заявленъ большой спросъ на клеверъ, тимофееву и яну. Просить сообщать цѣны и прислать образцы. Сѣмена Общества предлагаются своею посредничествомъ хозяйствамъ по приобретению для нихъ необходимыхъ орудій, машинъ, сѣмянъ и удобрений. (1066-5)

Do dzisiejszego numeru «Kraju» dołączamy dla wszystkich prenumeratorów Ogłoszenie Fabryki Maszyn Felzer i Sp. w Rydze.